Nr. 240. Środa 21 Października 1885. **Rok 75.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel. Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 15 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni ... dopłata, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkarazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza. Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Ru. Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

4. Biuletyn.

Zdrowie Jej ces. i król. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężnej Alicyi, Wielkiej księżnej Toskany, znajduje się w stanie normalnym.

Najdostoj. Arcyksiążę Robert jest zdrów.

Salzburg, dnia 18 października 1885 r.

Profesor dr. Kuhn m. p. wielkoksiążęcy lekarz nadworny.

5. Biuletyn.

Gdy stan zdrowia Ich ces. i król. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężnej Alicyi, Wielkiej księżnej Toskany, i Najdostojniejszego Arcyksięcia Roberta, jest ciągle bardzo zadawalający, przeto biuletyny nie będą nadal wydawane.

Salzburg, dnia 19 października 1885 r.

Profesor dr. Kuhn m. p. wielkoksiążęcy lekarz nadworny.

Obwieszczenie.

C. k. rada szkolna krajowa postanowiła książkę pod tytułem: "Deutsches Lehr- und Lesebuch für die Oberclassen höherer Schulen von Georg Harwot, k. k. Professor am Gymnasium in Przemyśl. Erster Band. Zweite Auflage. Verlag des Verfassers. Przemyśl 1885", zaliczyć w poczet książek dozwolonych do użytku w klasach wyższych gimnazyów i gimnazyów realnych. Cena tej książki wynosi 1 zł. 40 ct.

We Lwowie, dnia 3 października 1885.

Obwieszczenie.

C. k. krajowa rada szkolna uchwaliła zalecić „Książeczkę do nabożeństwa dla uczniów szkół ludowych pospolitych i wydziałowych" wydaną nakładem komitetu wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie w r. 1885, a aprobowaną przez Najprzew. Ordynaryat Metropolitalny obrz. łać. we Lwowie, do użytku młodzieży szkolnej szkół ludowych pospolitych i wydziałowych i pozwolić rozdawać ją na premia dla młodzieży szkolnej tego wyznania.

Lwów, dnia 3 października 1885.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 października.

Prezes gabinetu węgierskiego, p. Tisza, obchodzi dzisiaj niezwykły w dziejach państwa konstytucyjnego polityczny jubileusz. Dzisiaj właśnie mija lat dziesięć od chwili, gdy były przewódca umiarkowanej opozycyi został Najw. zaufaniem powołany na urząd prezesa ministerstwa, a to wśród okoliczności, które nie zdawały się wróżyć zbyt pomyślnie o dłuższej egzystencyi nowego gabinetu. Dla ocenienia niezwykłej trwałości rządów p. Tiszy a zarazem jego sukcesów, wystarcza sam fakt, iż pomimo wszelkich burz politycznych i parlamentarnych potrafił przez lat dziesięć utrzymać się u steru i dzisiaj stoi silniej na swojem stanowisku, niżeli kiedykolwiek. Należy tylko przypomnieć sobie stosunki, jakie panowały na Węgrzech przed objęciem steru przez p. Tiszę, a które stawały się powodem ciągłych przesileń i bezustannej niepewności. Odkąd hr. Juliusz Andrassy w r. 1871 ustąpił z gabinetu, aby godność prezesa gabinetu zamienić na tekę wspólnego ministra spraw zagranicznych, jeden gabinet następował po drugim, a żaden z nich nie zdołał na czas dłuższy utrzymać się na trudnej pozycyi. Lonyay, Szlavy i Bitto naczelnicy zmieniających się w krótkich odstępach czasu gabinetów, chociaż złożyli niejednokrotnie próby swojego wysokiego uzdolnienia i gorącego patryotyzmu, nie byli w stanie opanować trudności, ani zapewnić powodzenia reprezentowanym przez siebie systemom.

Przyczyna złego nie spoczywała może tyle w osobach powołanych do kierowania nawą państwową, jak raczej w stronnictwach. Wielka partya Deaka, która łączyła w sobie dotychczas wszystkie umiarkowane polityczne żywioły Węgier, rozpadała się powoli, stawała się niezdolną do wszelkiej ważniejszej akcyi traciła na kredycie i stała się ostatecznie bezsilną wobec nagromadzonych trudności. W tem położeniu uwaga ogólna skierowała się na p. Tiszę, który, chociaż stał na czele t. z. umiarkowanej opozycyi, dzięki taktowi i wybitnym zdolnościom, umiał zgromadzić około siebie tak poważny zastęp posłów, a pomiędzy tymi wielu ze stronnictwa Deaka, iż ostatecznie stronnictwo jego poczęło górować nad wszystkiemi innemi w parlamencie. Jak on sam, tak i stronnictwo to utrzymało się przez lat dziesięć w pierwotnej sile, a nawet z każdym rokiem zdobywało sobie coraz nowych zwolenników, którzy mieli niejednokrotnie sposobność przekonać się, iż polityka obecnego prezesa gabinetu odpowiada najzupełniej potrzebom państwa, zgodną jest z wolą i życzeniami większości narodowej, i uzyskała zupełne uznanie sfer decydujących.

Dzienniki węgierskie, a przedewszystkiem te, które ze względów na dobro kraju popierały politykę pana Tiszy, witają z uniesieniem jubileusz dziesięcioletniej działalności naczelnika rządu zalitawskiego, podnoszą niezwykłe jego przymioty polityczne, jego gorący patryotyzm, zmysł praktyczny, który umiał zawsze wskazywać narodowi właściwe drogi, i wyrażają życzenie, aby p. Tisza długo jeszcze był reprezentantem owego kierunku, który, chociaż znajduje przeciwników, przyniósł krajom korony węgierskiej zanadto cenne i widoczne korzyści, aby ktokolwiek zapatrujący się poważniej na rzeczy, mógł pragnąć zmiany obecnego systemu.

Rada państwa.

(IX posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń**, 19 października. (*Korespondencya Gaz. Lwowskiej.*)

Wiceprezes hr. Clam Martinic zagaja posiedzenie o kwadrans na dwunastą.

Poseł Steiner i towarzysze interpelują Ministra rolnictwa w kwestyi wniesienia nowej ustawy górniczej.

Poseł Prade i towarzysze interpelują kierownika Ministerstwa sprawiedliwości i Ministra oświaty w kwestyi odstąpienia prokuratoryi podania kilku inspektorów szkolnych i członków władzy szkolnej, w sprawie rozporządzenia krajowej Rady szkolnej dla Czech, i to z polecenia tejże władzy.

Przed porządkiem dziennym zabiera głos w celu odpowiedzi na dwie interpelacye:

Prezes gabinetu hr. Taaffe: Na posiedzeniu Wysokiej Izby z 7 października wniesiono do mnie dwie interpelacye w kwestyi gwałtownych ekscesów, które w ostatnich czasach zdarzyły się w Czechach i następujące postawiono kwestye:

1) ze strony posłów dr. Plenera, dr. Heilsberga i towarzyszy: „Jak Rząd jest w stanie usprawiedliwić dotychczasowe zaniedbanie udzielenia dostatecznej obrony Niemców w Czechach, i jakie stanowisko zamierza Rząd w przyszłości zająć wobec wyuzdanych od sześciu lat walk narodowych w Czechach i wobec zagrożonego coraz bardziej stanowiska Niemców w tym kraju?

2) ze strony posłów dr. Riegera i towarzyszy: Co Rządowi wiadomo o tych ekscesach i przeszkodach w komunikacyi; czy w tych i innych wypadkach zarządzono już śledztwo sądowe, jak daleko ono zaszło, jakie są rezultaty śledztwa i jakie za-

---

4)

ŚLUBNA OBRĄCZKA

II.

(Ciąg dalszy.)

— Ależ pani jesteś skończoną artystka! — zawołałam, przypatrując się tryumfalnemu pochodowi Afrodyty, na wozie ciągnionym przez gołębie w otoczeniu amorków, ciskających na siebie różami, co wyhaftowane wypukło na jasnowiśniowym atłasie popielatym, cieniowanym jedwabiem, robiło wrażenie miękkiej płaskorzeźby.

Uśmiechnęła się lekko i zapytała, czy nie chciałabym czegoś w tym rodzaju.

— Boję się, czy to nie będzie zbyt pracowity haft na tę cenę, jaką ja na to przeznaczam — odpowiedziałam, wymieniając trochę nieśmiało postanowioną w myśli cyfrę.

— O, nie! — odparła — tyle właśnie byłabym żądała.

Zaczęła przerzucać jedwabie, i wówczas zauważyłam na jej lewej ręce, drobnej i delikatnej, ślubną obrączkę.

Była więc zamężną! a rzecz dziwna, z bliska więcej jeszcze niż z daleka, uderzało w niej owo coś ascetycznie-dziewiczego, co charakteryzuje pewne kobiety nie młode, które nigdy pełnią życia nie żyły.

W tej chwili z drugiego pokoju ozwało się lecinchne poruszenie dzwonka.

Karolina położyła trzymany w ręku motek, i przeprosiwszy mnie, wyszła prędko, z stawiając drzwi uchylone.

Powodowana ciekawością, zbliżyłam się do nich i zajrzałam przez szparę.

Staruszek siedział w fotelu pod oknem naprost mnie i zdawał się drzemać. Żółtawy odblask zapuszczonej story, czynił twarz jego jeszcze bardziej pargaminową, chrapliwy oddech zaklęsłej piersi, rozchodził się po całym pokoju, a oczy nawpół przymknięte, miały pozór zupełnej martwoty.

— Która godzina? — zapytał głosem silniejszym, niż się tego po tej ludzkiej ruinie spodziewać mogłam.

— W pół do piątej — odpowiedziała Karolina, stanąwszy tuż przy nim.

Starzec westchnął ciężko i odrętwiała twarz jego skurczyła się przelotnym wyrazem cierpienia. Nie umiem wypowiedzieć, jak bardzo wstrząsnął mnie ten widok. Ta iskra jakiegoś uczucia, co ożywiła zastygłe rysy starca, nadała mu w moich oczach pozór zgalwanizowanego trupa.

— Półczwartej godziny do końca dnia — wymówił zwolna. — Długo, strasznie długo.

Zatrzymał się chwilę, podniósł nieco wyschłą rękę, spoczywającą na poręczy fotelu, i opuszczając ją zaraz, dodał:

— Długie życie, Karolińciu, długie życie!

Karolina nic nie odpowiedziała.

— Czy tam kto jest? — zapytał znowu Strzemieńczyc po pewnym odpoczynku. — Zdawało mi się, że tam ktoś jest.

— Jest jedna pani.

— A to wracaj do niej Karolińciu, wracaj, tylko wpierw....

Niedosłyszałam reszty, gdyż cofnęłam się żywo, i wchodząca po chwili Karolina zastała mnie oglądającą hafty z najobojętniejszą miną.

— Wybaczy pani — rzekła — mam bardzo wiekowego starca przy sobie, a tacy ludzie czekać nie mogą.

Uderzyło mnie to nieokreślone wyrażenie. Dlaczego nie powiedziała poprostu: Mam bardzo wiekowego ojca, dziadka, krewnego.

— Nie proszę panią o adres — rzekła, widząc że się zabieram do wyjścia — bo jeśli się nie mylę, pani mieszka w tym samym domu. Zdaje mi się, że panią tu widuję nieraz w oknach naprzeciwko.

Nie przypuszczałam, żeby mnie poznała. Nie patrzyła nigdy w moją stronę; przynajmniej spojrzenia nasze nie spotkały się ani razu.

— Tak, istotnie — rzekłam trochę zmieszana — jesteśmy bardzo bliskiemi sąsiadkami i na tej zasadzie spodziewam się, że pa i zechce zajść kiedy do mnie choćby z racyi poduszki — dodałam z uśmiechem.

— Nie bywam nigdzie - odparła lekko skłaniając głowę — Dnie mam zajęte lekcyami, a wieczorem odrabiam moje ob stalunki, ale — dodała żywiej — bardzo serdecznie wdzięczna jestem pani za jej łaskawe słowo.

Powiedziała to w sposób, który mi dał do poznania, że jeśli ona wzbudziła we mnie niewytłómaczoną sympatyę, to i ja podobne na niej wrażenie wywarłam.

— Ja też więc rami jestem najczęściej sama — rzekłam, zachęcona tem przeświadczeniem intuicyjnem — i gdyby pani przyszła kiedy posiedzieć u mnie z robota, byłaby to dla mnie prawdziwa przyjemność.

Zarumieniła się trochę, i poważna jej twarz złagodniała jakby pod wpływem jakiegoś bardzo miłego uczucia.

— O! dziękuję pani, dziękuję — odrzekła z żywością — jakaś pani dobra, że to mówisz!

Wyciągnęłam do niej rękę i rozstałyśmy się jak dobre znajome.

III.

Zanim poduszka została skończoną, stosunek mój z panią Karoliną wszedł na stopę serdecznej zażyłości.

Nie zdarzyło mi się nigdy spotkać kobiety, której towarzystwo miałoby dla mnie tyle uroku.

Smiała się nadzwyczaj rzadko; nie była przecież ani zniechęconą, ani zgorzkniałą. Usposobienie jej dawało się porównać z pogodnem dniem bardzo późnej jesieni, który nad melancholią swych nagich gałęzi i martwych liści, rozwiesza czysty błękit chłodnego nieba.

Bardzo wykształcona, niepospolicie inteligentna i bystra, równie oryginalna w swych spostrzeżeniach jak w swych pomysłach hafciarskich, posiadała nadto ów drażniący mnie pieprzyk zagadkowości.

Z rozmów przekonałam się, że zna całą Europę, z kim jednak i w jakich okolicznościach odbywała te podróże, nie napomknęła nigdy.

Tajemniczą również dla mnie było jej położenie materyalne: Ubierała się bardzo skromnie, pracowała jak ci, co nie mają zapewnionego kawałka chleba, w codziennem jej życiu wszelako, któremu miałam sposobność przypatrzeć się z bliska, nie było widać owej drobiazgowej oszczędności, idącej w parze z pieniężnemi kłopotami. Przeciwnie umiała być nawet rozrzutną, gdy chodziło o kwiaty dla niej, lub miłą niespodziankę dla kogoś.

Tym kimś co prawda, byłam głównie ja, gdyż w ogóle stroniła od ludzi, lgnąc tylko do mnie z wyłącznością dusz długo samotnych i tkliwych.

Już w parę miesięcy po naszem zapoznaniu się, spostrzegłszy moje upodobanie w eleganckich gracikach, obdarzyła mnie

padły wyroki? Jakich środków myśli się chwycić Rząd w wymienionym kierunku dla obrony stosunków pomiędzy obu narodowościami?

(W dalszym ciągu odpowiada obszernie p. Prezes gabinetu na powyższą interpelacyę, którą to odpowiedź, przyjętą przez prawicę hucznemi oklaskami, podaliśmy w całej osnowie we wczorajszym numerze. *Przyp. Red.*)

Poseł dr. Plener uważa odpowiedź na interpelacyę za zupełnie niedostateczną, zrzeka się jednak postawienia wniosku o otwarcie dyskusyi nad odpowiedzią, gdyż w dyskusyi nad adresem dostateczna się nastręczy sposobność pomówienia o tych wypadkach. Zresztą mowca i polityczni przyjaciele jego, zastrzegają sobie inne środki stosowne do wyświecenia położenia w Czechach. (*Brawo! na lewicy.*)

Izba przechodzi do porządku dziennego i uskutecznia wybór komisyi do wniosku Herbsta.

Prezes dr. Smolka oświadcza, iż powrócić jeszcze musi do mowy posła Carneriego, mianowicie do końcowego apelu w tej mowie. Wedle reguł parlamentarnych, nie wolno wciągać Korony do dyskusyi, tem mniej w sposób, w jaki ten poseł to uczynił. I za ten wyraz zatem prezes go powołuje do porządku.

Następuje pierwsze czytanie przedłożenia rządowego, dotyczącego rozporządzeń cesarskich o wsparciu dla dotkniętych powodzią w Galicyi i o dodatkach do regulacyi rzek Adygi i Eisack.

Pos. dr. Heilsberg oświadcza imieniem klubu niemieckiego, iż tenże będzie tylko wtedy głosował za regulacyami rzek, jeżeli to wszystkich krajach zarówno się pomyśli.

Na wniosek posła Tonkliego odesłano sprawę tę do komisyi.

Izba przystępuje do dalszego ciągu dyskusyi nad adresem. Pierwszy z porządku zabiera głos:

Poseł Krzepek. Mowca pragnie tylko określić stanowisko rolników włościan, o których i Mowa Tronowa wspomina. Wszyscy im chcą pomagać, ale najważniejsza kwestya, jak to uczynić. Srodki, jakich się chwyta Rząd dzisiejszy, nie znajdują sympatyi u niemieckiego włościanina. Chce się utrzymania zdrowego stanu włościan a łączy się sprawę tę z prawem spadkowem, z którego żyjący już korzyści mieć nie mogą, chyba dzieci i wnukowie. Tymczasem nic dotychczas nie uczyniono, ani w sprawie obniżenia podatków, ani co do obniżenia cen na sól, nie obniżono czasu służby w wojsku, i nie postarano się o odpowiednie taryfy wywozowe. Same prawo spadkowe nic nie pomoże; w pierwszej linii potrzebne szkoły, bo gospodarować dziś nie łatwo. Przepaść dziś dzieli włościan niemieckich od Rządu. Rząd nie powinien dalej drażnić włościan, mogłoby się bowiem zdarzyć, że powiedzą: na co nam Rada państwa, a Austrya przez żadnego rolnika w Radzie państwa nie będzie reprezentowana (*oklaski na lewicy*).

Poseł dr. Gregr występuje przedewszystkiem przeciwko licznym frazesom po przedniego mowcy. Twierdzenia jego, że szlachta chciałaby obrabować chłopa, że chłop ma się dostać pod władzę feudałów i klerykalnych, że chłopa się ogłupia przez pogarszanie szkół, wszystko to wybryki rozpmiętnionej fantazyi (*oklaski na prawicy*).

Mowca zwraca się przeciwko zarzutom mniejszości, iż Rządowi się nie udało osiągnąć celu pojednania narodowości. Ale to trudno, gdy zaniepokojenie sztucznie się wywołuje i wedle sił wyzyskuje. Usiłowania te koncentrują się w niemieckiem biurze prasowem w Pradze, gdzie się zbiera materyał do oskarżenia przeciwko Rządowi i Czechom. Posłowie ostrzeżegego tonu poczuwają się do obowiązku wyzyskania tego materyału w Radzie państwa.

Mowca nie dziwi się, iż w takim kraju znacznym jak Czechy zdarzają się starcia osobiste pomiędzy reprezentantami odmiennych kierunków; nie pochwala, lecz i owszem gani występowanie Czechów, ale nie tyle oni winni, gdy nawet oskarżenie prokuratora mówi, iż ze strony niemieckiej ludność czeską prowokowano.

Mowca wylicza długi szereg wypadków dowodząc, iż czynny udział Czechów i Niemców w nich się równoważy. W oskarżeniach strony niemieckiej dużo jest przesady Jeżeli Rząd nie zdołał przeprowadzić pojednania, to dla tego, że opozycya temu stawia przeszkodę. Opozycya wie, że to dla niej jest kwestyą bytu. Gdyby bowiem nastąpiło porozumienie lub zbliżenie jakiekolwiek, zasługa Ministerstwa hr. Taaffego, byłaby tak wielka wobec Austryi, iż powrotowi lewicy do władzy wrota byłyby zaparte. Sztucznie się tedy podsyca lu ność, która prawdziwych przyczyn agitacyi nie zna. Ale tu się sprawdza przysłowie, że kto wiatr sieje burzę zbiera; apostołowie tej agitacyi przekonali się niebawem, że łatwiej na pochyłości w ruch wprowadzić kamień, niżeli go zatrzymać. Poseł Heilsberg twierdził, iż przeciwnicy Niemców dlatego ich nienawidzą, ponieważ Niemcy są obrońcami idei liberalnych. Ale prawdziwi liberalni mężowie w Austryi twierdzą, iż to właśnie lewica zdyskredytowała pojęcie wolności. Z bogini wolności zrobiliście sługę celów swoich stronniczych.

Mowca podnosi sposób traktowania Czechów przez Niemców, gdy ci, a właściwie lewica, byli u steru.

Czy podburzaniem i zaniepokojeniem ludu, lewica chce spowodować stan obłężenia? Moi przyjaciele i ja, my sobie tego nie życzymy, bo to byłaby woda na wasz młyn.

Zresztą choćbyście odzyskali władzę, co wam to pomoże. Nauczyliśmy się od was opozycyi i inaczej dziś oponowalibyśmy, niżeli dawniej. Wiedzielibyśmy zresztą, że występujemy w imieniu 14 milionów Słowian i tych Niemców, którzy z wami panowie na lewicy, nigdy się nie zgodzą.

Nie chcemy wyprzeć Niemców z przynależnego im stanowiska, ale i my, nie pozwolimy wyprzeć się. My żądamy równego prawa dla wszystkich! (*Huczne, przeciągłe oklaski na prawicy.*)

Poseł dr. Knotz polemizuje przeciwko Gregrowi, mianowicie, szeroko się rozwodzi nad szczegółami wypadków w Czechach, które były przedmiotem interpelacyi. Mowca po szczególe, przytacza zajście przy każdem wypadku. Następnie zarzuca namiestnikowi, sądom i administracyi stronniczość. (*Prezes oświadcza przy tej sposobności, że na zaczepki przeciwko sądownictwu pozwolić nie może.*) Dr. Knotz twierdzi dalej, iż, wbrew dzisiejszemu twierdzeniu prezesa gabinetu i do wojska się już zakradły spory narodowościowe i wymienia kilka faktów bijatyk pomiędzy czeskimi a niemieckimi żołnierzami. Na poparcie twierdzenia swego o stronniczości sądów, przytacza mowca procedurę przy konfiskatach dzienników. Czechizowanie odbywa się w administracyi, sądownictwie i szkole. Duchowieństwo też jest fanatycznie narodowo czeskie.

Wśród oklasków lewicy oświadcza mowca, iż Niemcy w Czechach, przywiązani więcej do narodowości niż do religii, namyślać się muszą, czy nie przejść na inną religię. Wzbudzenie to poczucia swego narodowego, Niemcy w Austryi zawdzięczają hr. Taaffemu, którego pomnik obok ks. Bismarcka, twórcy jedności Niemiec, kiedyś znajdzie pomieszczenie.

Mowca kończy w śród oklasków lewicy okrzykiem: lepiej Niemcom umrzeć, niżeli Czechem zmarnieć.

Prezes gabinetu hr. Taaffe: Ograniczę się dziś na kilku słowach: Uważam sobie bowiem za obowiązek odezwać się w obronie nieobecnych, których zaczepiono w sposób zupełnie nie odpowiedni. (*Żywe oklaski na prawicy, zaprzeczenia na lewicy.*) Nie myślę się zapuszczać w wszystkie szczegóły poruszone przez poprzedniego mowcę. Opowiadał co tu lub owdzie poczyniono. Znajdzie się sposobność skonstatowania na podstawie aktów co się stało i stać powinno i przedstawienia dokładnych wykazów wszystkich gazet, które w Czechach rozdzielono (*brawo! brawo! na prawicy*). Ja muszę się ująć za nieobecnymi i to w pierwszym rzędzie za namiestnikiem, o którym każdy przyzna, iż w niezmiernie trudnem się znajduje położeniu. A przecież wynika nawet z opozycyjnej bardzo i energicznej mowy poprzedniego mowcy, iż namiestnik wszelkie czynił starania o przywrócenie spokoju i porządku (*głośne zaprzeczenie na lewicy, prezes dr. Smolka po kilkakrotnie daje znak dzwonkiem*). Przecież mu robiono zarzut z tego, że tu lub owdzie posyłał żandarmów. Sądzę, że to rzeczywiście jest dowodem ostrożności, a nie mogę zezwolić na to, aby to twierdzono, iż namiestnik broni tylko Czechów przeciwko Niemcom a nie także *vice versa* (*przytakiwanie na prawicy, zaprzeczenie na lewicy*). On powinność swoją spełnia wszechstronnie. Temu też stanowczo muszę zaprzeczyć, jakoby w Namiestnictwie w Czechach namiestnik rozdmuchiwał niezgodę (*wołanie na lewicy: z pewnością*). Są to słowa, których o ile mi się zdaje, użyto.

Już podczas sesyi ubiegłej miałem sposobność ująć się za namiestnikiem Czech, ponieważ byłem w położeniu przekonania się przez wiele lat w których namiestnik się poświęca służbie cywilnej o użytecznych usługach jego (*głośne zaprzeczenie na lewicy, oklaski na prawicy*), tak iż mam obowiązek ująć się za nim. Nie ma go tu w Izbie, nie może się zatem bronić, a ja tylko mogę wyrazić prośbę: Kto chce zaczepiać namiestnika Czech, niech zaczepia obecnego tu ministra spraw wewnętrznych (*huczne, przeciągłe oklaski na prawicy, wołanie „tożsię to stało“ na lewicy*) a on każdemu odpowie (*ponowne huczne oklaski na prawicy*).

Teraz przechodzę do drugiego punktu; chodzi o instytucyę, dla której uderza, jak mi się zdaje, serce każdego patryoty, a dla której, sądzę, i Wysoka Izba ma sympatye, jest to zaczepiona tu c. k. armia. (*Głośne zaprzeczania na lewicy i wołanie: to nieprawda! nie zaczepiano jej! Odwołać! długa wrzawa i hałas. Z prawicy głosy: Cicho, spokojnie!*). Jest to kwestya zapatrywania, czy jest to zaczepką przeciwko armii, jeżeli się twierdzi, że waśnie narodowe i tam mają miejsce. (*Wołanie na lewicy: to jest faktem*). Proszę! to nie jest faktem! (*ponowne głośne wołanie na lewicy: Tak, to jest faktem*). Będziemy mieli sposobność wykazania, że tak nie jest. Odnośne poszukiwania już czyniono, zanim ja odpowiedziałem na interpelacyę. Jeżeli tu przytaczano fakta z r. 1882, 1883 (*wołanie na lewicy: 1885!*) a zatem i z r. 1885 — to są to bójki pojedyńczych osób pomiędzy sobą, okaże się czy motywem do nich były spory narodowe czy inne. Rozmaite nieporozumienia i spory zdarzały się w niektórych oddziałach wojska, jak się to często zdarza. Ale w tych miejscach, o których twierdzono, iż się tam zdarzyły spory narodowościowe, tak nie było. Dowiodę tego aktami. Dziś oczywiście tego uczynić nie mogę i uważałem sobie tylko za obowiązek zabrać głos, bo nie chciałem, aby minęło posiedzenie, a nikt za armią się nie ujął. (*Żywe przeciągłe oklaski na prawicy, Zaprzeczenia i wołanie na lewicy: nikt wojska nie zaczepiał; ponowne oklaski na prawy. Prezes dzwoni*). Na tem mogę zakończyć i powołać się ocenie niu Wysokiej Izby, czy to patryotyczne jest gwałtem wnosić spory narodowościowe do wojska. (*Żywe, przeciągłe, ponawiające się po kilkakrotnie oklaski na prawicy Głośne zaprzeczenia na lewicy, wołanie do porządku! hałas. Prezes dzwoni*). Powtarzam, co już powiedziałem, jest to kwestyą zapatrywania, czy wojsko zaczepiono. (*Zaprzeczamy temu! z lewicy. Kilkunastu posłów zgłasza się do głosu. Prezes oświadcza, iż na stępstwo mowców już ułożone i teraz im głos udzielić nie może. Jeden poseł z lewicy chce przemawiać wbrew woli prezesa, krzyczy głośno, prezes mu przerywa, dzwoni i udziela głosu ks. Liechtensteinowi. Powoli wrzawa się uspokaja*).

Poseł ks Alfred Liechtenstein: Stronnictwo konserwatywne uważa za zadanie swoje strzeżenie interesów konserwatywnych i pośredniczenie w wyszukaniu *modus vivendi* z innemi narodowościami. Trzeba go znaleźć, a właśnie Niemcy jako pierworodni w tem państwie narodów, mają obowiązek poszukania go. Wedle historycznego rozwoju swego opiera się Austya na woli królestw i krajów, które się połączyły w jedną całość pod berłem wspólnej Dynastyi. Tej idei trzeba się trzymać i ją dalej rozwijać. Mówca wyraża nadzieję, iż się uda cel zamierzony pozyskać i oświadcza, iż będzie głosował za adresem większości (*żywe oklaski*).

Prezes przerywa na dziś dyskusyę.

Poseł Plener żąda, aby Prezes powołał do porządku dr. Riegera, który wczoraj także wciągnął w dyskusyę osobę Najj. Pana, twierdząc, iż Najj. Pan aprobował życzenia Czechów.

Prezes oświadcza, iż tego nie uczyni, bo Rieger powoływał się na reskrypt cesarski i Mowę od tronu, a o tych dyskutować można.

Następne posiedzenie jutro. Dalszy ciąg dyskusyi nad adresem.

Koniec posiedzenia o godz. 4½.

Z Koła Polskiego otrzymujemy dziś następujące pismo:

Jednym z rezultatów obrad Koła polskiego w dniu 18go b. m. co do odpowiedzi Prezesa ministrów na interpelacyę posła Grocholskiego i towarzyszy w sprawie wydalania Polaków z Prus, było powzięcie następującej uchwały: „Koło polskie zastrzegając sobie obranie właściwej drogi dla otrzymania skutecznej pomocy dla wydalanych z Prus Polaków, przechodzi do porządku dziennego nad wnioskiem o otwarcie rozpraw nad odpowiedzią Rządu na interpelacyą.“

Motywa

do Najw. rozporządzenia z d. 18 maja 1885 Dz. U. P. nr. 94 w sprawie użyczenia dalszych wsparć ze środków państwowych dla dotkniętych powodziami w r. 1884 okolic Galicyi, Lodomeryi i Krakowa.

Sejm galicyjski na posiedzeniu z dnia 17 października 1884 powziął uchwałę mocą której Wydział krajowy otrzymał polecenie proszenia usilnie Rządu aby wyjednał dalsze wsparcia z kasy państwowej w sumie 600.000 złr. dla dotkniętych powodziami w r. 1884 okolic Galicyi.

Wedle tej uchwały część z ogólnej sumy mianowicie 300.000 złr. miała służyć na bezzwrotne wsparcia dla potrzebującej pomocy ludności, a także sama kwota 300.000 złr. za której zwrot poręczył galicyjski fundusz krajowy, miała być użytą jako bezprocentowa, w sześciu ratach rocznych, licząc od 1 stycznia 1886 spłacalna zaliczka dla potrzebujących wsparcia rolników celem nabycia potrzebnego zboża jarego na zasiewy.

Uchwały te sejmowe przedłożył bezzwłocznie Namiestnik, przyczem w kilkakrotnych sprawozdaniach ponawiał prośbę o ich pomyślne załatwienie.

Pomimo to Rząd, jak to wskazał w oświadczeniu złożonem na posiedzeniu Izby deputowonych z d. 4 grudnia 1884, przy sposobności przedłożonia Najw. rozporządzenia z d. 28 lipca 1884, Dz. u. p. nr. 130 był zdania, iż należy się wstrzymać z dalszym traktowaniem przedmiotu i zarządzić pierwej szczegółowe dochodzenia w tym celu, aby tylko w wypadku nieodzownej konieczności uciekać się jeszcze dalej do środków państwowych

Wynik tego dochodzenia, na co, jak to z natury rzeczy wypływa, potrzeba było dłuższego czasu, przedłożył Namiestnik z końcem miesiąca kwietnia bieżącego roku.

W wykazach nadesłanych przez starostwa oznaczono niezbędną aż do czasu tegorocznych żniw sumę na zapomogi dla potrzebującej pomocy ludności w 44 powiatach politycznych dotkniętych powodzią — po odliczeniu tych środków państwowych i krajowych, jakiemi jeszcze w ówczas rozporządzano — w wysokości złr. 416.382.

Na podstawie tych sprawozdań władz podwładnych, Namiestnik ponowił wniosek o użyczenie wsparć w pełnej wysokości, żądanej przez Sejm krajowy, i poparł go najgoręcej, wskazując na nadzwyczaj smutne położenie ludności dotkniętej powodzią, oraz na występujące w 10 politycznych powiatach, przeważnie w skutek nędzy, coraz bardziej się wzmagającej, epidemiczne choroby, i na grożące niebezpieczeństwo głodu.

Wobec takich okoliczności, c. k. Rząd uznał, iż dalsza pomoc państwowa jest nieuniknioną.

Ze względu jednakże na nagłą potrzebę oszczędzania o ile możności skarbu państwowego, niemniej ze względu na to, iż można się było spodziewać polepszenia stosunków zarobkowych z nadejściem pomyślniejszej pory roku, oznaczył Rząd kwotę na bezzwrotne wsparcia (§ 1, 1) w sumie 150.000 zł.

Trzymano się natomiast ściśle kwoty, jaką Sejm prosił na zaliczki, w sumie 300.000 zł. (§ 1, 2). Gdy zaliczki te i tak zwrócone być muszą Państwu, poczytywać je można jako jedynie przemijające obciążenie skarbu państwowego, oprócz tego była ta suma, według sprawozdania Namiestnika, prawie zupełnie wydaną, albowiem galicyjski Wydział krajowy z nadejściem jarych zasiewów, gdy kwestya przyzwolenia zaliczki z funduszów państwowych nie była jeszcze rozstrzygniętą, widział się zniewolony, zaczerpnąć z chwilowych zapasów kasowych funduszu krajowego, dla udzielenia znajdującym się w potrzebie rolnikom zaliczek bezprocentowych, a to w nadziei, że kwota w ten sposób wydana, zrefundowaną zostanie ze strony skarbu państwowego.

Zwrócono przytem uwagę, że Wydział krajowy w wykonaniu wspomnionej uchwały sejmowej, wygotował prawomocnie dokument o gwarancyi galicyjskiego funduszu krajowego co do zwrotu owej zaliczki państwowej w kwocie 300.000 zł.

---

przepyszną teką z aksamitu i mory pelami zahaftowaną.

Kiedym się z przyjęciem wzdragała, wymawiając jej, że tyle drogiego czasu dla mnie poświęciła rzekła mi z dziwnym uśmiechem:

— Mój czas o tyle mi jest drogim, o ile służy mi do jakiegoś celu. Tym razem celem moim było przyozdobić biurko pani, i proszę mi wierzyć -- dodała z naciskiem, jak gdyby odgadując moje myśli, proszę mi wierzyć, że mi to żadnego podjżadnym względem uszczerbku nie przyniosło.

A jednak teka ta była kosztownem cackiem, przedstawiającem wartość jakich trzydziestu kilku rubli. Lecz cóż było ro bić. Zachowałam ją i mam dotychczas i piszę na niej to wspomnienie, jasne i świeże w mojej pamięci, lecz w opowiadaniu blade może i spłowiałe, jak te kolory, które niegdyś tak świetnie dobrały artystyczne oczy mojej kochanej Karoliny.

Bywając u niej często poznałam także z czasem i Strzemieńczyca, chociaż ona nie kwapiła się jakoś ze zbliżeniem mnie do swego „biednego starca“, jak się zwykle mówiąc o nim wyrażała.

Szczególny ten Matuzal, odpychający na pierwszy rzut oka, w zetknięciu stawał się prawie sympatycznym. Miewał on chwile zdumiewającej przytomności na taką zgrzybiałość ciała; można było powiedzieć, że na dwadzieścia cztery godzin dziwnej wegetacyi przypadała mu jedna godzina normalnego życia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

HAJOTA.

§ 2 cesarskiego rozporządzenia traktuje o zwrocie zaliczek, jakoteż o ściąganiu zaległych rat zaliczkowych i zawiera w tym względzie takież same postanowienia, jak Cesarskie rozporządzenie z dnia 28 lipca 1884 r. Dz. u. p. nr. 130.

Do § 3. Oprócz powyższych uchwał, zawotował Sejm galicyjski projekt ustawy, według którego celem wsparcia znajdujących się w potrzebie rolników, ma być uskutecznioną pożyczka krajowa, wynosząca najwyżej 200.000 zł., a dla uzyskania tej kwoty w gotówce, wydane być mają częściowe zapisy dłużne w potrzebnej ku temu liczbie.

Zarazem prosił Sejm krajowy w rezolucyi do Rządu o wyjednanie uwolnienia od należności stemplowych i innych opłat dla tej pożyczki.

Projekt odnośnej ustawy krajowej został Najwyższem postanowieniem z dnia 16 stycznia r. b. sankcyonowany.

Wydanie odnośnych $4^1/_2$ procentowych częściowych zapisów dłużnych, jakoteż plan ich umorzenia, które w ciągu $37^1/_2$ lat począwszy od 1 listopada 1885 ma być dokonane, zostały przez Ministerstwo skarbu zatwierdzone, a co do uwolnienia od stempli i innych należytości na podstawie Najwyższego upoważnienia z dnia 14 marca b. r. wniesiono do wysokiej Izby deputowanych odnoszące się do tego przedłożenie rządowe, które jednak nie doszło do załatwienia konstytucyjnego. Gdy jednak ze zrealizowaniem i użyciem tej pożyczki krajowej, ze względu na cel, dla którego przeznaczoną być miała, nie można było dłużej zwlekać, nie wahał się zatem Rząd powziąć postanowienie na podstawie rozporządzenia Cesarskiego z dnia 18 maja 1885 r. Dz. u. p. nr. 94, które tworzy przedmiot tego przedłożenia, przyczem zwraca się uwagę, że tylko takie przedsięwzięto ułatwienia, jakie w podobnych okolicznościach kilkakrotnie w drodze ustawodawstwa państwowego przyzwalane były.

Wypadki w Rumelii Wschodniej i w Bułgaryi.

Politische Correspondenz zamieszcza na czele numeru następujący komunikat:

„Zupełnie bezzasadnem jest doniesienie, jakoby z powodu rokowań w kwestyi bułgarskiej poruszoną została znowu sprawa cieśnin dardanelskich. Bezpodstawność podobnego doniesienia wynika już z tej okoliczności, że wszystkie mocarstwa objawiły stanowczą dążność ograniczenia spornych kwestyj na teren jak najszczuplejszy."

Natomiast dowiaduje się *Pol. Corr.* z Konstantynopola, że Porta nie sformułowała wprawdzie dotąd swego wniosku w sprawie konferencyi europejskiej, że jednak wniosek ten jest koniecznym, choćby nawet państwa bałkańskie wstrzymały się od akcyi, ze względu na potrzebę formalnego załatwienia samej sprawy bułgarskiej; wniosek ten będzie mocarstwom przedłożony, skoro porozumienie między niemi a Portą w zasadniczych punktach zostanie osiągnięte, czego się w najbliższym czasie spodziewać można.

Zdaniem belgradzkich sfer politycznych, rezultat rokowań trzech mocarstw w sprawie załatwienia zajść na Wschodzie, ma być następujący: 1) w Wiedniu zebrać się ma konferencya europejska; 2) Wschodnia Rumelia zostanie za pomocą unii personalnej połączona z Bułgaryą; 3) wschodnio rumelijska organizacya państwowa ma być poddaną odpowiedniej rewizyi; 4) granica serbska ma być od wschodu na koszt Bułgaryi zrektyfikowaną; 5) ks. Aleksander ma abdykować. Jedynie Anglia podnosi podobno przeciw temu programowi trzech Cesarstw pewne zarzuty. Rossya oddała Austryi kierującą rolę w tej sprawie.

Do *Polit. Corr.* donoszą z bułgarskiego źródła z Filipopolu pod d. 12 b. m.:

„Wielkie wrażenie wywarły tu gwałtowne wycieczki organu twórców rewolucyi rumelskiej *Samozaszczita*, przeciw dyplomacyi i dziennikarstwu rossyjskiemu, a mianowicie pp. Katkowowi i Aksakowowi, również księciu Cantacuzene i p. Kojandrowi. Dziennik z temi wycieczkami rozrywała publiczność — w ciągu godziny 10.000 egzemplarzy się rozeszło. Twórcy rewolucyi nie zadają sobie już trudu zakrywania planów, według których postępują. Twierdzą oni teraz, że działali w tajemnicy, że ani książę Aleksander, ani dyplomacya nie była świadomą przygotowań.

Co się tyczy pogłoski, jakoby sułtan w zasadzie uznał unię personalną Wschodniej Rumelii z Bułgaryą, wiadomo tylko, że p. Gendowicz, sprawujący agencyę bułgarską w Konstantynopolu, wysłał telegram do dra. Stranskiego, komisarza książęcego, którego osnowę burmistrz w Filipopolu kazał rozlepić na rogach ulic. Utrzymują, że p. Gendowicz padł tu ofiarą mistyfikacyi ze strony rossyjskiej.

Pogłoski o niedostatecznem uzbrojeniu wojska bułgarskiego, uważać należy, jako tendencyjne

Równie nie są uzasadnione twierdzenia o braku karności wojskowej, skutkiem wystąpienia oficerów rossyjskich. Wielu oficerów bułgarskich przebyło wyższe zakłady wojskowe za granicą, a lubo młodzi, mają już kilka lat służby w wojnie serbsko-tureckiej, a później w słynnym legionie i odznaczyli się walecznością przy przejściu Szypki. Kierownik ministerstwa wojny, kapitan Nikiforow, odbył studya w akademii artyleryi w Petersburgu.

Z Serbii.

Presse pisze pod dniem 19 b. m.: W wiedeńskich kołach dyplomatycznych a specyalnie w poselstwie serbskiem nie mają do tej chwili żadnej urzędowej wiadomości o wkroczeniu wojsk serbskich do Bułgaryi.

Do tegoż dziennika telegrafują z Belgradu: Z kół wojskowych dowiadują się, że nastąpiło już przeniesienie głównej kwatery z Niszu do Leskowacu, tudzież posunięcie się ku granicy bułgarskiej wszystkich wojsk z wyjątkiem pułków 7 i 13, które pozostaną załogą w Niszu. Przednie straże mają przekroczyć granicę bułgarską nad rzeką Jerma i obsadzić bezzwłocznie wszystkie ważniejsze punkta. Każdej chwili oczekują ogłoszenia proklamacyi wojennej. Wojska ożywione są najlepszym duchem i oczekują niecierpliwie rozpoczęcia kampanii. Szefem sztabu generalnego został mianowany gen. Petrowic.

Ponieważ okazuje się brak lekarzy wojskowych, poczyniono kroki celem sprowadzenia z zagranicy odpowiedniej liczby lekarzy i chirurgów.

Piszą z Niszu: Kto Nisz oglądał przed kilkoma tygodniami, tenby go dzisiaj nie poznał. Jest on dziś wielkiem obozowiskiem. Skoncentrowano tu wszystkie wojska narodowe, jak w początkach roku 1878, gdy gród ten, turecki wówczas, oblęgali Serbowie. Na ulicach miasta, w magazynach i restauracyach spotyka się tylko żołnierzy. Tu przybywa z dworca kolejowego pułk nowy, tam oddala się inny na miejsce swego przeznaczenia.

Pułkownicy i komendanci dywizyi odbywają bez przerwy inspekcye swych oddziałów. Król z ministrem wojny, prawie cały dzień jest na koniu, bądź robiąc przeglądy wojsk tu już załogujących, bądź witając życzliwem spojrzeniem i łaskawem słowem nowe bataliony.

Gdy opuścimy gwarne miasto i wyjdziemy na otwartą przestrzeń, rozwija się przed okiem piękny, pełen barw i życia obraz.

Na polach, łąkach i pastwiskach dokoła obozują wojska. Na południowej stronie miasta rozwinęła się artylerya, tuż obok niej ku wschodowi piechota, na zachód kawalerya.

Każdy pułk oddalony jest od sąsiedniego o 50 kilometrów. Porozbijano namioty i dla ochrony od wilgoci ponakrywano słomą.

Z komendantów dywizyjnych tylko pułkownik Szczepan Binicki, szef dywizyi szumadyjskiej, mieszka w obozie przy swoich „dzieciach", inni w mieście. Binicki należy do najmłodszych oficerów a dowodzi najwaleczniejszym i wybornym żołnierzem.

Piechota serbska przedstawia się w ogóle dzielnie, zwłaszcza pułki 6, 7, 9, 10 i 14 sprawiają dobre marsowe wrażenie. Stanowią one wybór armii i posiadają najlepszych oficerów: Należą po większej części do dywizyi szumadyjskiej.

Dopiero, gdy obozującą obecnie w Niszu armię porównamy z tą, która w r. 1876-ym stała pod Aleksinaczem, możemy nabrać wyobrażenia o wielkim postępie, jaki od czasu owego uczyniła organizacya wojenna młodego królestwa.

Wojska, które obozują dzisiaj dokoła Niszu, są wybornie wyekwipowane, mają piękne mundury, obuwie i świetne karabiny. W całym kraju nie znajdziesz dorosłego mężczyzny, któryby przynajmniej pięciu miesięcy nie wysłużył pod sztandarem Każdy prawie żołnierz, przebył dwuletnią służbę w czynnych kadrach i jest z rzemiosłem wojennem doskonale obznajomiony.

W roku 1876-ym liczyła każda brygada, złożona z pięciu do sześciu batalionów, zaledwie po jednym oficerze. Obecnie każda kompania, posiada co najmniej jednego oficera, a 20—25 podoficerów. Oprócz tego cała piechota uzbrojoną jest w karabiny jednego systemu.

W ogóle powiedzieć można, że pomiędzy rokiem 1879-ym a 1885, wytworzyła się w Serbii nowa z gruntu piechota. To też budżet wojenny, podwoił się prawie w tych sześciu latach. Także i siła liczebna od owego czasu zwiększyła się bez porównania. W r. 1876-ym liczono w starych kadrach tylko ośm batalionów, dziś liczą ich 20; daje to miarę ogólnego wzrostu czynnej armii.

Niestety, tych samych pochwał, nie można oddać artyleryi. Systemat dział przestarzały i niezręczny, konie również stare i wątłe. Dobrą ma być tylko amunicya wyrabiana w Kragujewaczu.

Okazalszą od artyleryi jest jazda. Ludzie tęgo siedzą na rosłych koniach i umieją widocznie bronią władać.

Oddział sanitarny teraz dopiero się organizuje.

Naczelne dowództwo armii piastuje naturalnie sam król Milan, szefem sztabu generalnego jest minister wojny Petrowicz; operacyami kierować będzie major Joza Atanaskowicz, jeden z najmłodszych wyższych oficerów sztabu generalnego. Do pomocy dodany mu został major Koka Milanowicz, dotychczasowy *attaché* wojskowy poselstwa serbskiego w Wiedniu.

Oddziałem technicznym dowodzi major Magdalenicz, intendentem armii mianowany został pułkownik sztabu generalnego br. Dymitr Djuricz; oddziałem sanitarnym wreszcie kieruje pułkownik dr. Dżordżewicz, były burmistrz Belgradu.

Rozmowa z prezydentem republiki francuskiej.

Wiadomo, z jaką starannością usiłował p. Grévy stać zawsze na stanowisku ściśle konstytucyjnem, unikając wszelkiego okazania swoich sympatyj i nie korzystając nawet dotychczas z prawa przyznanego mu konstytucyą, z prawa wystosowywania mesażów do Izb i kraju.

Pomimo rezultatu wyborów, które stworzyły dla stronnictwa republikańskiego całkowicie nową sytuacyę, p. Grévy nie uważał za rzecz stosowną zmienić w tym względzie postępowania. Gdy niedawno jeden z dziennikarzy prosił prezydenta republiki o rozmowę polityczną, p. Grévy przyjął go uprzejmie, ale wręcz odmówił wszelkiej politycznej dyskusyi. P. Grévy jest zdania, iż nie ma prawa postępować inaczej i wymaga takiejże dyskrecyi od całego otoczenia swego. Inne jest wszakże zachowanie się prezydenta w obec sfer, mających bezpośredni udział w rządzie. Każdy deputowany lub senator, pojawiający się w pałacu elizejskim, bywa natychmiast przyjętym, a Prezydent nie waha się wypowiadać ma swoich poglądów, starając się tylko nie poruszać tych kwestyj w których ministrowie bezpośrednio są interesowani. — Nie zawsze jednak ci mężowie polityczni, przed którymi pan Grévy nie ma tajemnic, bywają dyskretni. Dowodem tego jest artykuł dziennika *Matin* podający treść rozmowy jednego z mężów politycznych z prezydentem republiki Dziennik ten ręczy za autentyczność rozmowy, oświadczając wszakże, że osoby, która mu tych wiadomości udzieliła, wymienić nie może.

Aż do chwili wyborów, p. Grévy nie chciał wcale mówić o kwestyi swojej ewentualnej elekcyi ponownej. Było jednak rzeczą widoczną, że nie tylko nie życzył sobie być ponownie wybranym, ale był zdania, iż w razie danym nie powinien przyjąć wyboru. Często mówił: „potrzeba koniecznie, aby republika złożyła dowód swej żywotności i racyi bytu, przez spokój i systematyczność w przekazywaniu władzy prezydenta. Potrzeba, aby z wygaśnięciem swego mandatu, prezydent stał się zwykłym obywatelem państwa, i aby zastępca jego objął władzę bez wszelkiego zamięszania w sprawach. Wówczas przekonają się wszyscy, jak wielka różnica zachodzi pomiędzy republiką i monarchią".

Wielu przyjaciół p. Grévy'ego, nalegało nań, aby się zgodził pozostać na stanowisku, prezydent jednak ze zwykłą sobie dobrodusznością wymijał kwestyę lub odpowiadał, że zasłużył sobie wreszcie na to, aby mógł się cofnąć do prywatnego życia. Było więc rzeczą pewną, że p. Grévy nie chce być dłużej prezydentem republiki i że nawet ewentualnego wyboru nie przyjmie.

Po wyborach, zapatrywania p. Grévy w tym względzie znacznej uległy zmianie. Wielu mężów politycznych udało się do prezydenta, przedstawiając mu, jaki niepokój obudza w społeczeństwie kwestya przyszłej prezydentury. P. Grévy zrozumiał wówczas, iż ma obowiązek do spełnienia i gdy go zapytano, co uczynić zamierza w razie, gdyby, — co jest rzeczą prawie pewną — został ponownie przez kongres wybranym, prezydent odrzekł:

„Jeżeli kongres uczyni mi zaszczyt, odnawiając mój mandat, nie uchylę się od tego, co uważam za mój obowiązek. Od chwili, gdy stronnictwa monarchiczne zwróciły się zaczepnie przeciw republice, chcę być w pierwszym rzędzie".

P. Grévy nie wahał się też wyrazić swoich zapatrywań w sprawie pierwszych rezultatów wyborów. Zapewniał, iż ani na chwilę nie podzielał objawionej przez kilku polityków trwogi. Od razu mówił, iż nie dostrzega żadnego poważnego niebezpieczeństwa. Co więcej, oświadczył, iż zdaniem jego ostatnie wybory są zbawienną nauką dla Republiki. P. Grévy sądzi, iż jeżeli republikanie zrozumieją nareszcie niebezpieczeństwo wynikające z rozprószenia i konieczność skoncentrowania sił, wybory z 4 października będą miały wpływ stanowczy na losy republiki. Skupienie sił republikańskich, zdaniem prezydenta, jest rzeczą możliwą a nawet łatwą. Do tego wystarczy uchylenie rywalizacyj osobistych i uzyskanie wzajemnych ustępstw, których prawdziwi patryoci nie mogą odmówić. „Co do mnie, rzekł prezydent, użyję całego mego wpływu, całej władzy, jaką mi daje długie doświadczenie moje w sprawach publicznych, aby cel powyższy osiągnąć. Mam nadzieję, iż będę usłuchanym i że najbardziej nawet oporni dadzą się przekonać".

Wybory we Francyi.

Ogólny wynik francuskich wyborów, znany już dokładnie, jest następujący: na 584 deputowanych, wybrano 202 monarchistów i 382 republikanów. W Paryżu sprawił wynik ten silne wrażenie, wiele dzienników musiało zarządzić po cztery i pięć nakładów. *Temps* powitał rezultat wyborów uwagą następującą: Sprawdzenie wyborów z dn. 18 b. m. znajduje się w sprzeczności jaskrawej z wynikiem wyborów z dn. 4 tegoż miesiąca Pierwszy termin wyborczy był lekcyą dla republikanów, którzy chcieli za prędko i za daleko posunąć się naprzód; drugi dzień walnej kampanii wyborczej dał lekcyę zwolennikom monarchii i utrwalił republikańskie dążności kraju. Według *National* — o czem doniósł nam wczorajszy telegram — należy się spodziewać niebawem nowych wyborów, albowiem niepodobna przypuszczać długiego istnienia Izby, złożonej z wybitnych monarchistów i szalonych radykałów. *National* nie wierzy w trwałość roztropności frakcyj radykalnych.

Dwa główne obozy, republikański i monarchiczny, dzielą się według dotychczasowego wyniku na odcienie następujące: 69 bonapartystów i 73 monarchistów, 59 niezdecydowanych konserwatystów, którzy gotowi się połączyć z frakcyą, która w danej chwili odniesie zwycięztwo. Stronnictwo republikańskie składa się z 150 radykałów i 232 republikanów umiarkowanych. Optymiści twierdzą, że odcienia w obozie republikańskim, obecnie, pod grozą potężnej mniejszości monarchicznej, nie wielkiego znaczenia, ponieważ obie fra[illegible] ożywione będą duchem zgody.

Według relacyj telegraficznych, w kołach rządowych zadowoleni są zupełnie, nazywając wynik wyborów zwycięstwem moralnem, które ma udowadniać, że ostatecznie większość w kraju nie straciła zaufania do rządów republikańskich. Mniemają, że po wyniku ostatecznym wyborów i zapewnieniu prezydenta republiki, iż ponowny wybór na godność tę przyjmie, zniknęła obawa przesilenia ministeryalnego. Rząd, donoszą dalej, ma zamiar wystąpić w Izbie z programem i zażądać wotum zaufania. Liczyć ma przytem na 110 głosów przynajmniej, jako prawdopodobną większość.

O usposobieniu sfer konserwatywnych po wyborach piszą: W rozmowie z pewnym deputowanym rzekł hr Paryża, iż stronnictwo jego całe zadowolone jest zupełnie z odniesionego powodzenia, ponieważ kraj dowiódł, iż przychodzi do świadomości położenia, że widzi, dokąd zaprowadziła go dotychczasowa polityka. Jeżeli będziemy w stanie przeszkodzić w przyszłości rozwojowi polityki kolonialnej i zapobiedz podejmowaniu niepotrzebnych budowli i robót publicznych, to może kraj wkrótce przeniesie naszą politykę nad politykę republikańską. Gdy zwrócono uwagę hr. Paryża, że Cassagnac i jego adherenci zbyteczną gorliwością i zdradzeniem aspiracyj, iż chcą obalenia republiki, zepsuli wszystko, odparł hr. Paryża: Cassagnac i jego przyjaciele są wprawdzie naszymi sprzymierzeńcami w opozycyi, ale Cassagnac nie jest reprezentantem zapatrywań naszego stronnictwa. My nie należymy do ludzi gwałtownego przewrotu. Hr. Paryża prosił w końcu wszystkich swoich przyjaciół, ażeby nie schodzili z drogi opozycyi konstytucyjnej, i żeby w Izbie starali się być reprezentantami zapatrywań konserwatywnych, nie narzucając żadnej kwestyi.

KRONIKA

— **JW. p. Marszałek krajowy,** dr. Zyblikiewicz, wczoraj powrócił z Wiednia do Lwowa.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: wnioski w sprawach tramwajowych, wniosek w sprawie nabycia na własność gminy

kanału prywatnego w ulicy Ogrodowej i Koralniekiej; sprawa sprzedaży parceli miejskiej, położonej przy ulicy Kopernika i Wronowskich (uchwała druga, wymagająca obecności przynajmniej 50 członków Rady); wniosek, tyczący się przeniesienia kredytu w obrębie dwóch rubryk tegorocznego budżetu szkolnego.

† **Marya z Szetkiewiczów Sienkiewiczowa**, żona autora powieści *Ogniem i mieczem*, jak donosi *Czas*, d. 19 bm. po dłuższej chorobie umarła w Falkenstein pod Frankfurtem, licząc lat 31. Córka Kazimierza Szetkiewicza, niegdyś właściciela dóbr w Trockiem i Wandy z Minejków, ś. p. Marya poślubiwszy w r. 1881 p. Henryka Sienkiewicza, z którym poznała się za granicą w Wenecyi, była małżonkowi swojemu w rozległej jego działalności literackiej i publicystycznej prawdziwą towarzyszką życia w najszlachetniejszem znaczeniu tego słowa; współniczką wszystkich myśli snujących się tak obficie z talentu, który coraz bardziej potężniał, wszystkich uczuć, które w słońcu najzupełniejszego szczęścia nabierały coraz więcej żywotności. Dwa lata trwało to szczęście, niczem nie zamącone; ku schyłkowi roku 1883 poczęła choroba piersiowa, jak się zdawało dawno zażegnana, objawiać się coraz groźniej. Państwo Sienkiewiczowie wyjechali w marcu 1884 z Warszawy, pozostawiając u rodziców dwoje malutkich dziatek i odtąd całe ostatnie półtora roku spędzili za granicą, naprzemian w Meran, San Remo i Reichenhall, szukając ratunku, którego nadzieja z każdym dniem malała. Już przed dwoma tygodniami, w sierpniu, podczas pobytu w Reichenhall, obawiano się katastrofy, którą troskliwość dr. Liebiga, syna sławnego chemika, zdołała jeszcze odwlec. Jedyną deskę ratunku widzieli najbliżsi, do ostatka łudzić się skłonni, w zakładzie kuracyjnym Falkenstein. Przybywszy tam po uciążliwej podróży czuła się coraz gorzej; przed kilkoma dniami nadeszła wiadomość, że ją lekarze stanowczo opuścili; d. 19 b. m. zaś skonała na ręku męża i matki. Mąż nie opuszczał jej przez cały czas długo trwającej choroby, pielęgnując gasnącą z poświęceniem, jakiem obecne przy chorej kobiety z trudnością mogły dorównać; cały *Potop* i ostatni tom *Ogniem i mieczem* powstały niemal przy łóżku ś. p. Maryi. Pani Sienkiewiczowa często pisywała w *Słowie* rzeczy literacko krytyczne, które nieraz zwracały na się uwagę znamionami prawdziwego talentu, a zawsze w ukryciu, tak, że prócz męża i najbliższych mu osób w redakcyi nikt nie wiedział o literackiej pracy młodej kobiety. Cios, który dotknął tyle sympatycznego całemu społeczeństwu pisarza, powszechny też niewątpliwie wzbudzi smutek i współczucie.

— **Profesor P. Cytowicz**, były redaktor pisma rossyjskiego *Bereg*, a następnie kształcący się na Jezuitę (zdaje się, że był nawet w nowicyacie), który parę lat temu wrócił do Rossyi, zaproszony na nowo na profesora uniwersytetu, w tych dniach czytał pierwszy swój wykład w uniwersytecie kijowskim. Pan Cytowicz zajmuje katedrę prawa handlowego.

— **P. Bliziński**. znany zaszczytnie komedyopisarz i nowelista, bawi obecnie w mieście naszem, zajmując się inscenowaniem nowej swej komedyi p. t. *Karjerowicz*, która niebawem ma być przedstawioną. Komedyę tę drukuje obecnie warszawskie „Echo muzyczne i teatralne", pod tyt. „Szach i mat".

— **Pani Władysławowa Mickiewiczowa**, synowa nieśmiertelnej pamięci Adama, w przejeździe z Królestwa do Paryża, bawi w Krakowie.

— **Egzamin** uczniów szkoły towarzystwa ogrodniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 25 października r. b. o godzinie 4 po południu w zakładzie towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Piekarskiej nr. 24, na który członków i miłośników ogrodnictwa, sadownictwa i pszczelnictwa zarząd towarzystwa ogrodniczego zaprasza.

— **Nauka rachunkowości** czyli buchalteryi kupieckiej pojedyńczej i podwójnej, do użytku szkolnego i domowego, wyłożona przez Edwarda Pietrzyckiego, em. buchaltera m. Lwowa i b prof. rachunkowości kupieckiej w miejskiej szkole handlowej i przem. we Lwowie, wyszła w wydaniu drugiem przerobionem i pomnożonem. Pożyteczne to dzieło z dwóch tomów złożone, a zawierające teoretyczny i praktyczny wykład rachunkowości, w sposób przystępny, jasny i dokładny, znajdzie niewątpliwie uznanie licznych kół interesowanych.

— **Do Rady powiatowej** zbaraskiej, przy wyborze uzupełniającym z grupy gmin wiejskich, wybrany został ks. Aleksander Zajączkowski, administrator parafii w Zarubińcach.

— **Na wystawę obrazów** Artura Grottgera w pałacu sejmowym przybyły następujące obrazy: dwa portrety olejne, P. W. M... i Marcelego Markowskiego; dwie akwarele „Wycieczka na Kalenberg" i „Polowanie na lisa"; akwarelka na płótnie „Pojenie bydła"; węglem szkic „Zmrok, Zorza wieczorna, Noc"; kredką „Tęsknota".

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę, 24 b. m., przedstawienie amatorskie. Odegraną będzie: *Ciotka na wydaniu*, komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego, *Lorenzo i Jessyka*, komedyjka w 1 akcie Łucyana Kwiecińskiego i *Consilium facultatis*, komedya w 1 akcie J. A. hr. Fredry (syna). Lista otwarta. Bilety wydawane będą w sobotę do godziny 4 po południu. Początek o godzinie 7 wieczór.

— **Z Jasła** piszą nam: Żałobą okryło się nasze miasto po stracie nieodżałowanego męża, nauczyciela tutejszego gimnazyum, ś. p. Józefa Balona, którego nam śmierć wydarła dnia 19 b. m., w sile wieku, bo w 36 roku życia. S. p. Józef B. był człowiekiem zacnym, prawym, niezmordowanym i gorliwym w pracy dla dobra pospolitego; zjednał też sobie w czasie kilkuletniego pobytu w Jaśle powszechną przyjaźń, szacunek i zaufanie we wszystkich warstwach ludności. Nie szczędząc sił swoich dla dobra społeczeństwa, był w towarzystwie urzędników kasyerem, sekretarzem; w towarzystwie oświaty ludowej wieloletnim wiceprezesem; oddziału towarzysta pedagogicznego prezesem, a stowarzyszenie spożywcze utraciło w jego osobie pracowitego skarbnika. Pozostawił w ciężkim smutku i nieutulonym żalu małżonkę z 1½ rocznym synkiem sierotą, mimo wieloletniej pracy bez zaopatrzenia na przyszłość.

═ **Osławiony złodziej** Wilhelm Olsiewicz, liczący lat 30, który dopiero co opuścił więzienie, został wczoraj po południu w kościele katedralnym przez kościelnego napotkany w chwili, jak wylazłszy na ołtarz manipulował coś koło obrazu Chrystusa, a uciekając porzucił już na ulicy srebrne wota, z tegoż ołtarza skradzione. Kościelny ścigał dalej uciekającego złoczyńcę, którego też przy pomocy innych osób przytrzymano.

═ **Pożar na targowicy.** Wczoraj spłonęła fura siana na placu Zbożowym, a to z niewiadomej dotąd przyczyny, w oczach właściciela, który zdołał przy pomocy innych uratować konie.

═ **Aresztowany** Zenon Płonka, który zajmował się na prowincyi sprzedawaniem ratalnych losów austr. Czerwonego Krzyża, przy którym zakwestyonowano tu złoty nowy łańcuszek do zegarka i złotą dętą dużą broszę wężykowatą, zeznał, że łańcuszek ów skradł w sklepie jubilerskim w Krakowie przy placu Panny Maryi, od ulicy Floryańskiej, dnia 17 b. m. nad wieczorem, kupując takowy na pozór, zaś broszkę miał w podobny sposób nabyć dnia 15 b. m. w Mysłowicach.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Czatkowicach pod Krzeszowieami, weteran z roku 1831 Ludwik Krzyszkowski; w Paryżu angielski marszałek polny lord Strathnairn, par anglii, w 82 roku życia.

— **Skarb ukryty.** Niedawno jeden ze służących w cukrowni mojawskiej na Podolu rossyjskiem, otrzymał list z Syberyi, który poruszył całą ludność tych okolic. Opryszek Józef Pruchniew, który był długi czas naczelnikiem bandy zbójeckiej, został pojmany i skazany do ciężkich robót. Spotkał się on tam z krewnym służącego w fabryce mojawskiej i zaklinał go, ażeby napisał do Mojawki, że na gruntach mieszkinieckich (coś o kilka wiorst od Mojawki) w grocie znajdują się ogromne skarby, za kopane przez opryszków. Wszystkie szczegóły wymienione w liście zupełnie zgadzają się z rzeczywistością. Znaleziono grotę wykutą, u wejścia napis i trzy krzyże, wykute w grocie. Poszukiwania, na czele których znajduje się pop, odbywają się prawie co dzień. Wiara o skarbach ukrytych wzmaga się, a mieszkańcy przypominają opowiadania, o coraz to nowych skarbach ukrytych, między innemi i grocie, w której znajduje się 12 beczułek złota.

— **Pogrzeb zmarłego dyrektora** komedyi francuskiej Emila Perrin, odbył się przy licznym udziale świata artystycznego i literackiego. W kościele św. Trójcy, gdzie nastąpiło poświęcenie zwłok zmarłego, wykonał Faure pieśń własnej kompozycyi, a następnie śpiewał Talazac, artysta Opery komicznej. Nad grobem na cmentarzu Montmartre przemawiali: Kaempfen w imieniu zarządu sztuk pięknych, Bouguereau w imieniu akademii sztuk pięknych, Got w imieniu Komedyi francuskiej, Albert Delpit od stowarzyszenia amatorów dramatycznych i nakoniec Halanzier i Aleksander Dumas. Następcą Perrin'a na miejscu dyrektora Komedyi francuskiej został Juliusz Claretie, nie zaś Ludwik Halévy, jak początkowo mniemano.

— **Dwadzieścia dwa lat w więzieniu.** Przed 22 laty trzej cyganie bracia Janeczkowie zorganizowali w okolicy Kolina (w Czechach) bandę, która, rabując i mordując, nabawiła trwogą ludność miejscową. Po znacznych trudach powiodło się władzom pojmać herszów, a po przeprowadzonym procesie dwóch z nich stracono w Pilznie (w Czechach), trzeci zaś Franciszek Janeczek, zwany także Saja i Krzyk, został zasądzony na 20-letnie ciężkie więzienie, którą karę, z powodu usiłowanej ucieczki, przedłużono o dwa lata. Otóż ten Janeczek został w tych dniach — jak donosi *Pokrok* — wypuszczony z więzienia w Karthaus i odstawiony do miejsca urodzenia w Wydrach pod Grabową w Galicyi. Ponieważ więzień tylko z trudnością dawał się nakłaniać do jakiejbądź pracy, więc cała jego oszczędność wynosiła zaledwie 30 zł.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielał przedwczoraj publicznych posłuchań i raczył przyjmować pomiędzy innymi: Prezydenta Izby deputowanych, dr. Smolkę, członka Izby panów, hr. Krasickiego, wreszcie profesora uniwersytetu i członka Izby panów, hr. Stanisława Tarnowskiego.

Według dotychczasowych dyspozycyj, Jego Ces. Mość uda się w przyszłym tygodniu do Pesztu na uroczystość zamknięcia wystawy krajowej.

Najd. Cesarzewiczowstwo przybyli przedwczoraj z Görgeny-Szent-Imre do Pesztu.

Faktem już jest — tak pisze *Fremdenblatt* — iż Rada państwa nie będzie mogła być odroczoną przed zebraniem się Delegacyj. W każdym razie Izba deputowanych pozostanie w Wiedniu do piątku, do którego terminu załatwi prawdopodobnie pilne przedłożenia, jak o zawieszeniu instytucyi sądów przysięgłych w Wiedniu i okolicy, o powiększeniu parku przewozowego na kolejach państwowych i przedłożenie o kolei Północno-Zachodniej. Chodzi tylko o to, czy Izba panów będzie mogła odbyć posiedzenie w sobotę, co z tego względu wydaje się być nieprawdopodobnem, iż w dniu tym ma nastąpić uroczyste przyjęcie Delegacyj przez Najj. Pana. W takim razie, Izba panów zebrałaby się w przyszły poniedziałek, a po załatwieniu prac, Rada państwa zostałaby w tym dniu odroczoną do stycznia. Należy jednak i na to się przygotować, iż Izba panów nie zdoła uporać się z swojemi pracami w poniedziałek, a wtedy odroczenie nastąpiłoby w późniejszym dopiero terminie, t. j. we wtorek lub środę. W żadnym razie ostateczny wybór prezydyum Izby deputowanych nie będzie mógł być przedsięwzięty na sesyi przedświątecznej

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych, prezydent dr. Smolka zawiadomił, iż otwarcie Delegacyj nastąpi dnia 22 b. m. we czwartek. Przy odczytaniu protokołu z przedwczorajszego posiedzenia, dep. Fiegl uczynił uwagę, iż wniosek jego żądający wezwania do porządku p. Prezesa Ministrów nie został załatwiony przez przewodniczącego, na co od parł dr. Smolka, że on ten wniosek odrzucił.

Izba przystąpiła następnie do dalszych obrad nad adresem. Dep. dr. E. Suess omawiał wzajemny stosunek dążeń autonomicznych i narodowych; występował przeciw deputowanym Riegerowi i Liechtensteinowi, wskazywał na Węgry, gdzie się odbywa łączenie wszelkich władz na pożytek całego kraju, gdy przeciwnie u nas dzieje się odwrotnie; — wytykał większości,iż zniszczyła głosy większych posiadłości w Austryi Górnej, że użyła swej przewagi, aby zmienić ustawy szkolne, że narzuciła ustawy, króre w niektórych krajach nienawiść budzą.

Zasadą większości jest: przyznawać prawa krajom, a na państwo nakładać ciężary. Mowca chciałby się dowiedzieć, co Rząd myśli o autonomii; odpierał zarzut, zrobiony lewicy, jakoby zaczepiała armię, gdyż w tej mierze spełnia ona tylko obowiązek, jeżeli wypowiada obawy; wreszcie oświadczył, że lewica spodziewa się od Prezydenta Ministrów jawnego oświadczenia, w którem cofnie zarzut, który jej uczynił na poprzedniem posiedzeniu.

Dalszy przebieg obrad streszcza dzisiejsza depesza z Wiednia.

Dzisiaj obradują obie Izby Rady państwa. W Izbie panów znajduje się na porządku dziennym projekt ustawy o kontyngensie rekruta na rok 1886.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż w kołach delegacyjnych objawia się tendencya, aby komisya budżetowa, ewentualnie komisya węgierska, zebrała się zaraz na początku przyszłego tygodnia, a to celem dania sposobności panu Ministrowi spraw zagranicznych do oświadczenia o zewnętrznem położeniu.

Pester Lloyd podaje cyfry wspólnego budżetu, który ma być przez Rząd wniesiony w Delegacyach dla spraw wspólnych. Według tego wynoszą wydatki (po potrąceniu administracyjnych dochodów) na Ministerstwo spraw zagranicznych zwyczajne 3,727.200 zł., nadzwycz. 50.000 zł., razem 3,777 200 zł. — Na Ministerstwo wojny: armia, zwyczajne 94,812.436 zł., nadzwycz. 4,973.300 zł., razem 99,785.736 zł.; marynarka, zwyczajne 8,640.500 zł., nadzwycz. 1,978.089 zł., razem 10.618.589 zł.; Ministerstwo wojny ogółem 110,404.325 zł. Ministerstwo skarbu 1,972 570 zł., kontrola rachunkowa 126.300 zł. Ogół wydatków wynosi zatem zł. 116,077.600 zł. z czego po potrąceniu dochodów wspólnych pozostaje do rozkładu na obie połowy Monarchii 90,163.468 zł. Z tego opłacą Węgry naprzód 2 prct. za Pogranicze wojskowe, z reszty w kwocie 88,360.199 zł. wypada na Węgry 30 pr., czyli 26,508.060 zł. — zaś na Austryę 61,852.139 zł.

Przedwczoraj zebrała się pruska rada ministeryalna dla stanowczego oznaczenia terminu zwołania sejmu pruskiego.

Sejm brunświcki przystąpi dzisiaj do wyboru regenta. Jak wiadomo sejmowi został zaproponowanym jako taki książę Albrecht Pruski, bratanek cesarza Wilhelma.

Z Petersburga donoszą, że pułkownik Lessar wyjechał do Azyi środkowej, gdzie ma zwidzić Aschabad, Pendżdech, Zulfikar i inne miejscowości, będące w związku z projektem mającej się przeprowadzić linii granicznej Członkowie komisyi delimitacyjnej wyjechali wczoraj.

W francuskich kołach dyplomatycznych utrzymuje się pogłoska, że dotychczasowy poseł francuski w Londynie, p. Waddington, podał się do dymisyi. Twierdzą, że przyczyną niełaski p. Waddingtona w sferach rządowych paryskich jest okoliczność, iż w czasie wyborów popierał za pośrednictwem swoich przyjaciół listę konserwatywnych kandydatów w departamencie Aisne, którego reprezentantem był w senacie.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Rzymu, że wszelkie domysły o obsadzeniu stanowiska posła włoskiego w Wiedniu, są przedwczesne. Hr. Robilant pragnie wprawdzie jak najrychlej zakończyć prowizoryum, ale dotychczas nie zdecydował się jeszcze na wybór osobistości.

Piszą dalej z Rzymu: Hr. Robilant, minister spraw zagranicznych, przyjmując posła francuskiego p. Decrais, wyraził gorące życzenie ścieśnienia przyjaznych, istniejących już z Francyą stosunków.

Izby włoskie mają być zwołane w połowie listopada. Pierwszym projektem do ustawy, który zostanie wniesiony do Izby natychmiast po podjęciu prac parlamentarnych, ma być ustawa o pomnożeniu departamentów ministeryalnych. Projektowane jest utworzenie osobnego ministerstwa prezydyalnego, nie łączącego żadnych innych funkcyj, ministra prezydenta skarbu, ministra dla poczt i telegrafów, tudzież zmiana sekretarzy generalnych na podsekretaryaty. Przewidywane są przy tem nader ożywione rozprawy. Mniemają, że prezes gabinetu prowokować będzie zaraz na wstępie dyskusyę polityczną, ażeby sprawdzić, na jakie siły liczyć może po tylu przesileniach.

O krokach Anglii przeciw królestwu Birmy donoszą z Londynu do dzienników paryskich, iż wywołują one niezadowolenie i obawy w pewnych sferach angielskich.

We Francyi odezwały się także niektóre dzienniki z protestem, przeciw zamiarowi angielskiemu zaanektowania Birmy-Jakkolwiek, mówią Francuzi, nie mamy nic przeciw temu, żeby Anglia domagała się zadość uczynienia, to jednak mamy prawo zapytać, jak daleko posuną się żądania Anglii. Nie możemy zapominać, że Birma graniczy z Tonkinem i że to, co się dzieje w Mandalayu, nie może dla nas być obojętne.

Według dalszych doniesień z Londynu, były wicekról Indyj, lord Ripon, wyraził się, iż byłoby pożądanem, ażeby Anglia, postarała się o innego władcę w Birmie któryby szanował traktaty. Natomiast aneksyę królestwa poczytuje za rzecz niebezpieczną, ponieważ w takim razie granice Indyskie, stykałyby się na długich przestrzeniach bezpośrednio z Chinami i Tonkinem.

Madrycki dziennik *El Siglo Futuro* ogłosił pismo Don Carlosa z Wenecyi, dnia 9 b m. datowane, w którem pretendent oświadcza, że sam obejmuje przewodnictwo stronnictwa korlistowskiego, które dotychczas powierzone miał senor Nocedol. Krokiem tym, chce Don Carlos uśmierzyć rozterki, panujące w łonie stronnictwa.

Według *Polit. Corr.* ostatnia nota niemiecka do Hiszpanii odpiera ponownie zwierzchnictwo hiszpańskie nad Karolinami, nie wdaje się w rozbiór kwestyi o zajęciu wyspy Yap z powodu braku autentycznych wyjaśnień o zajściach przy tym akcie i w przewidywaniu, że Hiszpania nie zgodzi się na zapatrywania Niemiec, pozostawia gabinetowi madryckiemu wszelką swobodę odwołania się do pośrednictwa papieskiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 21 października. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych zabrał głos dep. Klun. Monarchia — powiedział mowca — podpisałaby na siebie wyrok śmierci, gdyby chciała zorganizować się na jednostronnem stanowisku. Musi ona raczej objąć w równej mierze wszystkie narodowości. W ogóle tylko taka forma rządu jest najlepszą, która liczy się z wszystkiemi temi czynnikami, które tworzą organizm państwowy, a zarazem bierze w rachubę wszelkie jego właściwości. Z radością wita mowca ustawę, odnoszącą się do spadków włościańskich, i ustawodawstwo co do robotników, i wyraża rządowi swoje zaufanie.

Schaup uważa rozporządzenie językowe za największy błąd polityczny. Przyrzeczenia, zawarte w Mowie Tronowej z roku 1879, nie zostały po większej części spełnione. Reformy na polu uregulowania podatku gruntowego, ustawodawstwa szkolnego, ustaw przemysłowych, zostały dokonane w duchu reakcyjnym; wszelkie usiłowania lewicy co do wprowadzenia idei postępowych, obróciły się w niwecz; toż samo spełzły na niczem usiłowania lewicy co do socyalnego ustawodawstwa, albowiem większość miesza do tej sprawy motywa polityczne. Mniejszość reprezentuje prawdziwą Austryę.

JE. hr. Taaffe odczytał pismo Ministra wojny, w którem zawarte jest oświadczenie, że autor pisma nie wydawał żadnego poufnego okólnika w celu zapobieżenia narodowościowym zatargom, wdzierającym się rzekomo do armii; Minister wojny nie byłby się wahał stłumić już w samym zarodku każdego takiego objawu, ale nie było do tego żadnego powodu (oklaski); w ogóle, stary, wypróbowany duch armii, jest niewzruszony (przeciągłe brawa i oklaski).

Hr. Wojciech Dzieduszycki zaznaczył, że narodowościowe niesnaski nie są wcale dziełem Słowian, którym przecież nie może zależeć na podburzaniu opinii publicznej przeciwko sobie samym. Nikt w ogóle nie powstaje przeciw używaniu języka niemieckiego w urzędzie, w armii, w dyplomacyi, ale Austrya nie jest mechaniczną, lecz organiczną całością, złożoną z wielu ludów i musi liczyć się z tą okolicznością. Niestety, Polacy są jeszcze ciągle za mało uwzględniani; w całem ministeryum jest dotychczas tylko trzech radców dworu narodowości polskiej. Mowca wskazuje na dzieje Polski; dawniej było to państwo także wielojęzycznem, a w chwili, w której jedna część wzięła przewagę, państwo runęło; ścigany jeleń znalazł w Austryi przytułek; tu mogą Polacy kultywować swój język i dlatego kochają Austryę (oklaski). Austrya nie mogłaby spełnić swej wysokiej missyi cywilizacyjnej, gdyby nią rządziło tylko jedno stronnictwo, albo tylko jeden naród. Zwracając się do lewicy, wzywa ją mowca, ażeby przemocą nie narzucała innym ludom niemieckiej kultury, lecz ażeby dozwoliła każdej narodowości rozwijać się na jej właściwych podstawach, poczem polemizuje mowca z Suessem i Carnerim, a w końcu staje w obronie prawa Galicyi co do regulacyi rzek; Galicya bowiem jest częścią Monarchii.

Dep. Swoboda upatruje sprzeczność w tym ustępie adresu większości, w którym jest mowa o wierności państwowej i lojalności; wszakże przez dalszy rozwój autonomii, podkopuje się byt państwa. Tylko największy patryotyzm, powiada mowca, zniewolił nas do pojawienia się w tej Izbie, ale cóż mamy tu począć, skoro Mowa Tronowa każe nam kroczyć po torach dotychczasowych? Co do mojej osoby najchętniej pożegnałbym się z Radą państwa. Wszakże Austrya stała się prawie znowu starem państwem policyjnem. Następnie krytykuje mowca dotychczasową akcyę Rządu, omawia prześladowania Niemców w Czechach przez Czechów, począwszy od XIII stulecia aż do mowy Gregra wygłoszonej na górze Lipa; odpiera oskarżenie, jakoby z niemieckiej strony chciano w szeregi armii wprowadzić niesnaski narodowościowe i twierdzi, że odwołanie się do Korony byłoby tu na miejscu, ale dla nas — powiada mowca — Korona jest nieprzystępną. Mowca tak kończy: Proklamujcie federalizm, wprowadzcie także chaos, a obaczymy, co z tego wyniknie!

Dep. Heinrich (ze stronnictwa ekonomicznego) powiada, że głównym punktem programu jego stronnictwa jest sprowadzenie porozumienia między obu narodowościami, dlatego też stronnictwo swoje nazwałby on chętnie stronnictwem niemiecko-czeskich patryotów. Wzniesienie niemieckiego tronu cesarskiego, zmieniło zupełnie stan wewnętrznej polityki, ale lewica chciałaby bądź co bądź przerwaną tym faktem nić starej polityki znowu tam nawiązać. Zwracając się przeciw wywodom Knotza, zaznacza mowca, że Namiestnik Czech jest sprawiedliwym dla obu narodowości, zamieszkujących Królestwo czeskie, i że już od dłuższego szeregu lat nie było w Czechach Namiestnika tak bezstronnego, jak obecny; nie jest on Namiestnikiem tylko jednego stronnictwa, lecz Namiestnikiem austryackim. Prowokacyjne postępowanie niemieckiego *Schulvereinu* spowodowało reakcyę; spory między obu narodowościami były zawsze, ale nie szukano i nie wyzyskiwano ich. Opierając się na datach statystycznych co do ostatnich wyborów, stara się mowca wykazać, że przyrost narodowców niemieckich, mimo teroryzmu, nie jest bardzo znaczny; kreśli następnie teroryzm ze strony narodowców niemieckich w Czechach, omawia charakter Czechów i powiada, że naród czeski jest narodem cywilizowanym pierwszego rzędu, że Golgota narodu czeskiego byłaby zarazem Golgotą dla Austryi (brawa i zaprzeczania). Zbawienie Austryi spoczywa tylko w równouprawnieniu wszystkich narodowości. (Przeciągłe brawa i oklaski z prawicy — zaprzeczania z lewicy).

Na wniosek dep. Dobłhammera, zamknięto dyskusyę i wybrano dep. ks. Czartoryskiego i Plenera mowcami generalnymi.

Dep. Neumayer i towarzysze przedkładają wniosek co do zaprowadzenia nowej soli dla bydła.

Posiedzenie zamknięto o godzi- kwadrans na 6tą.

Wiedeń, 21go października. Na początku posiedzenia Izby deputowanych odpowiedział J. E. Minister rolnictwa na interpelacyę Angerera i tow. co do możliwego ograniczenia wyrębu drzewa w lasach państwowych, że drzewostan i bez tego ograniczenia nie pozostawia nic do życzenia; w lasach rządowych wyrąbują mniej drzewa, niż oznacza preliminarz; zresztą poleca Rząd władzom szanowanie drzewostanu, o ile tylko można, a w razie potrzeby, wystąpi Rząd z zarządzeniami ustawodawczemi, jak tego dowodem projekt ustawy przedłożony sejmowi Karynckiemu.

Wiedeń, 21 października. (*Tel. pryw.*) Dzisiaj przemawiają w Izbie deputowanych wśród dyskusyi nad adresem jako mowcy generalni p. Plener i ks. Czartoryski.

Wiedeń, 21 października. (*Tel. pryw.*) Naczelny intendent teatrów nadwornych, baron Hoffmann, zachorował niebezpiecznie

Wiedeń, 21 października. Generalny intendent, bar. Hoffmann, został wczoraj po południu zaopatrzony św. Sakramentami.

Wiedeń, 21 października. (*Tel. pr.*) Zastępca profesora rossyjskiej medyczno-chirurgicznej akademii w Petersburgu, dr. Napoleon Cybulski, został mianowany zwyczajnym profesorem fizyologii na uniwersytecie w Krakowie.

Wiedeń, 21 października (*Tel. pr.*) W kołach tutejszych utrzymują, iż dotychczas nie został jeszcze przyjęty wniosek trzech Cesarstw, aby dla uregulowania kwestyi bułgarskiej zwołać nową konferencyę.

Wiedeń, 21 października. (*Tel. pr.*) Narady pomiędzy ambasadorami nieustają. Podobno W. Porta odrzuciła projekt zwołania do Konstantynopola nowej konferencyi w sprawie półwyspu Bałkańskiego.

Wiedeń, 21 października. *Polit. Corr.* donosi z Aten: W odpowiedzi na ostatnią przestrogę mocarstw, rząd grecki zakomunikował gabinetom co następuje: Unia Bułgaryi ze Wschodnią Rumelią zniweczyłaby zupełnie *status quo* na półwyspie Bałkańskim i polegającą na nim równowagę sił; grecką i niebułgarską ludność Wschodniej Rumelii wystawiłaby na niebezpieczeństwo zniszczenia. Grecya życzy sobie szczere pokoju, ale byłoby rzeczą niesłuszną wymagać od niej, ażeby wobec wypadków, które dotykają najżywotniejszych jej interesów, zachowała się obojętnie.

Berlin, 21 października. (*Tel. pr.*) Parlament niemiecki zostanie zwołanym pomiędzy 17 i 26 listopada.

Zdaje się być pewnem, iż sejm brunświcki wybierze jednogłośnie księcia Albrechta Pruskiego regentem Bruświku.

Brunswik, 21 października. Rada rejencyjna zaproponowała sejmowi na rejenta księcia pruskiego Albrechta.

Sofia, 21 października. Według pogłoski, rada ministrów postanowiła zwołać gwardyę narodową na wypadek, gdyby się sprawdziła wiadomość o skoncentrowaniu wojsk serbskich na granicy bułgarskiej.

Sofia, 21 października. Komunikat oficyalny utrzymuje, że pogłoska o powodach, dla których król serbski nie przyjął specyalnej misyi Grekowa jest fałszywą; na zawiadomienie księcia bułgarskiego, że Grekow ma wręczyć pismo, odpowiedział król Milan tylko tyle, że ubolewa, iż musi odrzucić misyę Grekowa. Pismo to miało na celu wyjaśnić królowi serbskiemu sytuacyę i zamiary kraju po bratymczego.

Filipopol, 21 października. (*Tel. pryw.*) W tutejszych kołach decydujących uważają za wręcz niemożliwą kombinacyę, aby okręgi Widdin i Tron zostały odstąpione Serbii, w tych okręgach bowiem mieszka około 120.000 Bułgarów, z których nie chcianoby uczynić ofiary.

Wybuch wojny uważają tutaj jako ewentualność nieuniknioną i oczekują każdej chwili pochodu wojsk serbskich i bułgarskich.

Książę Aleksander nie ustaje w zabiegach, aby uzyskać porozumienie z Serbią.

Ateny, 21go października. Rząd zarządził budowę dróg wojennych na granicach. Pogłoska o rekonstrukcyi gabinetu nabiera wagi.

Konstantynopol, 21 października. Według doniesienia *Agencyi Havasa* kilka mocarstw miało wyrazić życzenie, ażeby Turcya zaproponowała konferencyę, którąby postanowiła, że sprowadzenie *status quo ante* na półwyspie bałkańskim ma być poruczonem wojskom tureckim. Turcya nie przyjęła tej propozycyi i jest rzeczą niepewną, czy wszystkie mocarstwa zgodzą się na nią.

Konstantynopol, 21 październ. Ambasadorowie uchwalili wczoraj zalecić swoim rządom, ażeby wobec Aten i Belgradu zajęły takie same stanowisko, jakie zajęły wobec Sofii.

Konstantynopol, 21 październ. Salisbury zakomunikował, że mr. White poczynił w Atenach i Belgradzie energiczne przedstawienia przeciw wszelkim aktom nieprzyjaznym.

Drummond Wolff, ma dzisiaj, po audyencyi, spożyć obiad w pałacu sułtańskim, jutro ma ztąd odjechać; zapewnia on, że sułtan udzieli dzisiaj sankcyi nominacyi komisarza dla Egiptu.

Paryż, 21 października. Z rana odbył się ślub cywilny księżniczki Orleańskiej z księciem Waldemarem duńskim.

Paryż, 21 października. Kongres ma się zebrać d. 21 grudnia rb.

Ponowny wybór Grévy'ego ma być zapewniony.

Depesza Courcy'ego nie wspomina nic o nowej rzezi chrześcian w Anamie.

Paryż, 21 października. Izba zostanie zwołaną na dzień 10 listopada w celu weryfikacyi mandatów. Grévy przyjął dymisyę ministrów, którzy nie zostali ponownie wybrani, Legranda i Mangona, oraz sekretarzy stanu Heraulta i Rousseau, którzy jednak urzędować będą aż do chwili nominacyi następców.

Londyn. 21 października. (*Tel. pryw.*) Lord Salisbury miał oświadczyć, iż Anglia nie będzie się sprzeciwiała powiększeniu Serbii, jeżeli propozycya w tym kierunku wyjdzie od Austryi.

Londyn, 21 października. *Morningpost* dowiaduje się, iż zdaniem rządu angielskiego, należałoby przed zwołaniem konferencyi w sprawie wschodniej, uregulować pomiędzy mocarstwami, podpisanemi na traktacie berlińskim, pewne ważne punkta. Gabinety londyński, paryski i rzymski zgadzają się w tem całkowicie, iż przywrócenie *status quo ante* byłoby najzupełniej rzeczą niemożliwą. Gabinety te mają domagać się także pozbawienia tronu ks. Aleksandra. Dziennik przytoczony dodaje, iż ścisłe porozumienie pomiędzy Austryą i mocarstwami zachodniemi, aby nie dopuścić do ostatecznego rozbioru Turcyi, byłoby najpewniejszą rękojmią utrzymania pokoju europejskiego.

Londyn, 21 października. Minister Hiksbeach oświadczył na zgromadzeniu konserwatywnych w York, iż ma wszelki powód do mniemania, że pokój na Wschodzie zostanie utrzymany. Rząd będzie się starał współdziałać w tym duchu z innemi mocarstwami, aby państwa Bałkańskie dobrze były rządzone, aby stało się zadość uprawnionym ich życzeniom i aby wreszcie Konstantynopol był zabezpieczony przed możliwą napaścią ze strony zagranicznego mocarstwa. Z sułtanem zawarto już porozumienie w kwestyi współdziałania W. Porty na polu reform administracyjnych i pacyfikacyi Sudanu.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

W Teatrze hr. Skarbka.

We środę dnia 21 października 1885.

Po raz pierwszy:

Ogniem i mieczem

dramat w 5 aktach a 6 odsłon. podług powieści Henryka Sienkiewicza napisał B. Pobóg

Reżyser p. Apollo Lubicz.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

Przyjechali do Lwowa

dnia 21 października 1885.

Hotel George'a

Pp. W. hr. Łoś z Wiednia. K. Kameniczek z Berna. W. Mullard z Brodów. O. Schnell z Firlejówki.

Hotel Europejski

Pp. A. Udrycki z Mostów. S Mochliński z Wołynia. H. Graepel z Buda-Pesztu. M. Frei z Buda-Pesztu.

Hotel Francuski

Pp. K. hr. Lanckoroński z Rozdołu. Z. Frankl z Wiednia. A. Noel z Komarna. F. Perzl z Dallwitz.

Hotel Angielski

Pp. W. Puzyna z Martynowa. M. Dunin z Krakowca. A. Szulc z Krakowa. J. May z Ukrainy.

Pociągi kolejowe

od 1 czerwca 1885

przychodzą do Lwowa:

podług zegaru lwowskiego

Z Czerniowiec: o godz, 10 min. 5 wieczór pociąg pospieszny o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 3 minut 58 po południu pociąg kuryerski.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 12 wieczór pociąg po spieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 20 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 2 min. 15 po południu pociąg kuryerski, o godz. 3 min.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 35 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Husiatyna Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Pociąg osobowy: o godz. 1 min 25 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza Borysławia, Chyrowa, Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 25 rano ze Stryja, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia. 5 rano i o god. 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz 6 min. 7 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 9 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany i o godz. 2 min. 25 po południu pociąg kuryerski.

Do Podwołoczysk z głównego dworca: o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz 4 min. 8 po południu pociąg kuryerski, o godz 12 min. 35 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 7 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 w południe i o godzinie 10 min. 46 w nocy pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godzinie 7mej m. 30 z rana do Stryja.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 45 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa i Husiatyna.

Pociąg osobowy: o godz. 7 min. 30 wieczór do Stryja, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

NADESŁANE.



Spostrzeżenia meteorologiczne.

Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie z dnia 21 października 1885 o 7 rano

Barometr 728.52 mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 5.8 °C Psychrometr wilgotny 4.9°C Prężność pary 3.9 mm. Wilgoć 87./ Zachmurzenie 10 Wiatr S 8, Ozon 10

Temperatura powietrza 4.6°R

Barometr idzie w górę

Stan barometru nad poziom morza 753 8 mm

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 13.1°C

Najniższa temperatura w nocy 4.4°C

Ilość opadu mierzonego 12 8

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. — 340m.5.

Dla 22 października 1885

E = —15m29s,16 Θ_0 = 14h 4m 3s48

Zachód słońca 21go października o 4h. 54m,6 wschód o 18h. 35 m,.8

W październiku nastąpi ostatnia kwadra księżyca 1d 1h 5 m2; nów 7d 21h 7m, 5; pierwsza kwadra 15d 14h 56m, 6; pełnia 23d 10h m.758 ostatnia kwadra 30d 7h 33m, 9;.

Księżyc znajdować się będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 3d 12h 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 15d 19h, 5.

Równanie czasu będzie przez cały październik ujemne, wskutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe

Średni stan barometru na październik zredukowany do poziomu Adryatyku jest dla Lwowa 763 mm9, średni stan temperatury 7°,8C.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

20 października 1885	7h	2h	9h
Stan barometru w milimetr.	723,70	720,65	723,47
Stan termometru suchego w st. Cels.	12,4	9,0	3,6
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	9,5	8,6	3,0
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	7,1	8,1	5,8
Wilgotność powietrza względna w %.	66	95	90
Stan nieba.	8	10	10
Kierunek wiatru.	sse.	sw.	nw.
Moc wiatru.	2	1	2
Ilość opadu mierzonego o 2h 0 mm0			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h 12,4			
Najniższa temperatura w ciągu dnia odczytana o 9h. 7.0			
Elektryczność powietrza, woltów	125	— *	156

Prognoza na dobę następną od 12h w południe 21 października 1885.

Przy wietrze przeważnie północnym, temperatura się znacznie obniża stan nieba zmienny, powietrze wilgotne, opad co najwięcej nieznaczny, rano mgła

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 20 października 1885

	płacą zł.	kr.	żądają zł.	kr.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	221	—	224	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	224	50	227	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	272	—	276	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	225	—	230	
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	60	99	60
" " " 4 pr. w. a.	90	25	91	25
" " " 5 pr. okresowe	98	6	99	60
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 1/2 l.	87	25	88	2
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	45	102	45
" " " 5 pr. w. a.	96	20	97	20
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	65	99	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacyi	53	—	56	—
4 1/2 prc. kraj. listy zastawne	91	50	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100	90	102	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	97	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/2 pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
" " Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	86	5	96
Dukat cesarski	5	88	6	—
Napoleondor	9	90	10	—
Półimperyał	10	28	10	38
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
" " papierowy	1	22 3/4	1	24 3/4
100 marek niemieckich	61	45	62	15
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 17 października 1885.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	80 95	81.10
luty-sierpień	80.95	81.10
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	81.45	81.60
kwiecień-październik	81.50	81.70
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	126.50	127.50
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.50	140. -
" " 1860 po 100 złr. 5 pr.	139 25	139 75
" " 1864 po 100 złr.	168 4	169.—
" " 1864 po 50 złr.	167.50	168 50
Renty Com. po 42 lir. austr.	43.—	45.
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	155.—	15 .
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	98.10	98. 0
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	108.40	108 60
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	102.50	103.50
Galicyi	101.40	102.—
Niższej Austryi	107.50	108.25
Siedmiogrodu	101.40	101.90
Węgier	102.50	103.15
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	95.—	96.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	278.4	278.70
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	540.—	550. -
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	856.—	858.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	448.—	450.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	240.—	240.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2250	2256
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	221.25	221 75
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. w. a.	223 25	223 75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	275.50	276 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a	128.25	128 75
I kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	171.50	172. —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	53.—	57.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w. złocie w 50 l.	99.80	100.25
" " premiowe po 3 pr.	98.—	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 13 l. 6 pr.	99. —	99.75
" " " " w 20 l. 7 pr.	101.—	—.—
" " " " w 36 l. 5 1/2 pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.—	91.50
" " " " po 5 prc.	99.—	99.30
" " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.—	99.30
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.50	102.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	101.90	102.30
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 1/2 prc.	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5 1/2 prc.	101.75	102.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	98.10	98.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	106.—	107.—
" " po 100 zł. w. a.	101.	102 —
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4 1/2 prc.	99.70	100.10
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	98.75	99.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.—	82.50
z r. 1884	89.50	89.75
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	98. 5	99. —
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	174.75	175.50
Clarego po 40 zł. m. k.	38.50	39.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114 —	114.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	18.—	19.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.—	19.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21. -	22.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.50	42.50
Palffego po 40 zł. m. k.	37 —	37 75
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13.70	14.—
" " węgiersk. " po 5 zł.	8.95	9.20
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	17.50	18. —
Salma po 40 zł. m. k.	55.50	56. —
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.50	50.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	132.50	133.25
" " po 50 zł. w. a.	68.50	69.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.—	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.50	38 75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.50	125.80
Paryż za 100 fr.	49.70	49 80
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.93 —	5.95.—
" pełnej wagi	5.94.—	5.96.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.96.50	9.97.50
Rossyjski imperyał	10.27.—	10.30 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4 1/2 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4 1/2 prc. krajowe listy zastawne	91.50	92.50

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 20 października 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	80
" " " w srebrze	82	20
Renta w złocie	108	25
5 prc. austr. rent marcowa	98	40
Akcye banku wiedeńskiego	857	—
" " kredytowego	282	20
Londyn	125	25
Srebro		—
Napoleondor	9	95 1/2
Dukat cesarski men.	5	92
100 marek niemieckich	61	60

Kuratele.

L. 7677 (6895)

Romana Zacuchnego z Zastawcza ad Zawałów uznano marnotrawcą kuratora nadano mu w osobie Mikołaja Ferenza z Zawałowa.

C. k. sąd powiatowy.

Podhajce, 30 lipca 1884.

L. 10655 (6923 1—3)

Petro Stefanyszyn z Bazaru uznany marnotrawcą, zostaje pod kuratelą Stefana Babiucha z Bazaru.

C. k. sąd powiatowy

Czortków, 21 września 1884.

L. 8259 (6945 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia, że Walenty Raboł rolnik z Rączyny, uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z 10 czerwca 1885 l. 7218 za głupkowatego uznany i jemu kurator w osobie Wojciecha Raboła z Rączyny ustanowiony został.

Jarosław 14 sierpnia 1885.

Licytacye.

L. 3242. (6596 1—3)

W dniach 10 listopada 11 grudnia 1885 12 stycznia 1886 o 10 godzinie rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod l. kons. 123 sub. rep. 257 położona w Zołyni wsi, Karola Krzyżaka własna na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 153 złr.

Cena szacunkowa wynosi 450 złr. wadyum 45 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Łańcut, 7 lipca 1885.

L. 1739. (6952 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie Szejwy Sojcher przeciw Fedkowi Kranczukowi pto 15 złr. 54 ct. w. a. na dniach 4go listopada 1885, 23go listopada 1885, 1go grudnia 1885 w sądzie, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się publiczna licytacya realności wiejskiej Fedka Krawczuka własnej pod l. 24 w Borszczowie powiatu politycznego Śniatyn położonej wykazem hipotecznym 207 księgi gruntowej tejże gminy objętej na 960 złr. w. a. oszacowanej, a to w pierwszych dwu terminach najmniej za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 96 zł. w. a.

Zabłotów, 30 marca 1884.

L. 2290. (6897 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Koniowie położonej, wedle wykazu hip. 74 tejże gminy dłużnika Maryśki Chomy, w jednej niewydzielonej połowie własnej, niemniej też realności wykazem hip. l. 123, księgi gruntowej Koniów objętej, w jednej szóstej części dłużnika Waśka Chomy własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego, w wysokości 23 rat á 12 złr. i reszty w kwocie 55 złr. 55 ct. a. w., dnia 4 listopada 1885, o godzinie 10 rano, za jaką kolwiek bądź cenę, to jest i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 40 złr. a. w.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania, można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Starasól, 10 sierpnia 1885.

L 6918. (6870 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie w sprawie Teodora Schröttera przeciw Iwanowi Pirnak i innym o zapłacenie sumy 208 złr. z pn. czyni wiadomo, że dla powych z miejsca pobytu nieznanych: Michała Bodnara, Hrycia Nahorniaka, Stefana Hnatiuka, Kazia Kuchtara, Iwana Pirniaka i Wasyla Demianów został kurator w osobie Iwana Nahorniaka z Krasnego ustanowionym któremu pozew się doręcza. Termin do wniesienia obrony został na dzień 20 października 1885 naznaczonym.

Nadwórna, 10 października 1885.

Licytacye.

L. 3486. (6965 2—3)

Dnia 28 października 1885, 26 listopada 1885 i 29 grudnia 1885, zawsze o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 12 w Ustrzykach górnych położonej, dłużnika Leiby Herscha Rotha własnej, nietabularnej, na zaspokojenie wierzytelności Leiby Fischa pto 900 złr. w. a. z pn.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania 1050 zł. w. a.

Wadyum 105 złr.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Lutowiska, dnia 2 września 1885.

L. 4581. (6946 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Arie Rozdeutscher w kwocie 50 zł z pn, odbędzie się w zabudowaniu sądowym w dniach 26 października 1885, 26 listopada 1885 i 29 grudnia 1885, zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż $^{1}/_{9}$ części ciała hipotecznego nr. 129 wyk. ks. gr. gm. Hoczew, Józefa Bober własnego, przy pierwszych dwóch terminach przynajmniej za cenę wywołania, przy trzecim także niżej tejże.

Cena wywołania 79 zł

Wadyum 8 zł.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Lisko, 17 sierpnia 1885.

L. 5821. (6944 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 29 października 1885 i 26 listopada 1885 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 grudnia 1885 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 13, a to ciało tab. wyk. hip. 219, dalej $^{2}/_{6}$ części ciała tabul. wyk. hip. 25 i $^{2}/_{4}$ części ciała tab. wyk. hip. 220 księgi gruntowej dla gminy Powitno, dłużnika Hawryły Wójtów własnej, na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi pto 228 zł. 77 ct. z pn.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Karola Meisnera w Gródku.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych, termin na dzień 14 stycznia 1886 o godzinie 10tej rano.

Gródek, 10 sierpnia 1885.

L. 7675. (6921 2—3)

Na prośbę Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi ku zaspokojeniu tegoż pretensyi 150 zł. w. a. z pn. rozpisuje się ponownie publiczną przymusową sprzedaż realności wyk. hip. nr. 7 w gminie katastralnej Połowcach objętej, Hrynia Atamańczuka własnej, pod warunkami tusądową uchwałą z 18 czerwca 1883 l. 2447 określonymi w numerach 226, 227 i 228 z roku 1883 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonymi, z ograniczeniem jednak Zakładu na 5/100 ceny szacunkowej, t. j. na 45 zł. w. a. i z tem dalszem ułatwieniem, że nabywca dopiero w 60 dniach po prawomocności aktu licytacyjnego całkowitą cenę kupna do depozytu sądowego złożyć będzie obowiązany.

Do przeprowadzenia tej licytacyi wyznacza się 3 termina na dzień 5 listopada, 10 grudnia 1885 i 14 stycznia 1886, zawsze o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym z tem dołożeniem, że dopiero przy trzecim terminie rzeczona realność niżej ceny szacunkowej jednakże nie niżej sumy zahipotekowanych długów sprzedaną zostanie.

Gdyby przy tym terminie cena taka podaną nie była, rozpisaną zostanie licytacya w jednym tylko terminie za jakąbądź cenę.

C. k. sąd powiatowy

Czortków, 15 sierpnia 1885.

L. 5015. (6390 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Janowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia 9 rat po 23 zł. 33 ct. i reszty kapitału 316 zł. 8 ct. i 17 zł. 53 ct. a. w. z pn. przedsięweźmie w dniach 12 listopada i 10 grudnia 1885, każdym razem o 10 godz. rano na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przymusową publiczną licytacyę pod l. 317 w Janowie położonej, dłużnika Abla Heya własnej, wyk. hip. 340 księgi gruntowej gminy katastralnej Janowa objętej, na których to terminach realność ta za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie, gdyby zaś ceny takiej na drugim terminie nie uzyskano, wyznacza termin na dzień 16 grudnia 1885 o 3 godzinie po południu celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych.

Cena wywołania wynosi 700 zł. Zakład 70 zł. Wykaz hipoteczny i reszta warunków mogą być przejrzane w registraturze sądowej.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 31 grudnia 1884 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawo hipoteki na sprzedać się mającej realności nabyli, lub którymby z jakiegokolwiek powodu uchwały doręczone być nie mogły ustanowiony został kurator w osobie Adama Franka z Janowa.

Z c. k. sądu powiatowego.

Janów, dnia 11 lipca 1885.

L. 11160. (6193 2—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy oznajmia, że w sprawie egzekucyjnej Ludwiki Harajewicz przeciw Antoniemu Gojdan o 2240 zł. z pn. w skutek rekwizycyi lwowskiego c. k. sądu krajowego z 22 września 1883 l. 3795 dobra Dołhe czyli Dołha wykazem hipotecznym l. 169 objęte, według poz. 15 karty B tego wykazu hipotecznego, dłużnika Antoniego Gojdana własnych, a według poz. 64 karty C tegoż wykazu hipotecznego wspomnionej pretensyi 2240 zł. wa. za hipotekę służących, w drodze publicznej w tutejszym sądzie obwodowym w trzech terminach to jest 12 listopada, 14 grudnia 1885 i 14 stycznia 1886, każdym razem o godzinie 10 rano przeprowadzić się mającej licytacyi sprzedane zostaną pod następującemi warunkami:

1) Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa w kwocie 84380 zł.

2) Wadyum wynosi 8438 zł.

3) Gdyby dobra te w powyższych terminach wyżej ceny szacunkowej lub za takową sprzedane nie zostały, natenczas wyznacza się termin do ułożenia warunków ułatwiających na 14 stycznia 1886 godzinę 3cią po południu z tem oznajmieniem, że niestający na tym terminie wierzyciele hipoteczni za przystępujących do większości głosów jawiących się uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś z życia i miejsca pobytu niewiadomych a to: Wincentego hr. Konarskiego i jego spadkobierców, Franciszkę Zimę i Jakóba Wechslera, tudzież wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu dzisiejszym nabyli na dobrach Dołhe czyli Dołha prawo rzeczowe, lub którymby niniejsza uchwała z jakiegokolwiek powodu w czasie należytym lub wcale nie mogła być doręczoną, przez kuratora pana adw. dr. Karola Kwiatkowskiego w miejscu z substytucyą tutejszego adwokata dr. Buczyńskiego.

Stanisławów, dnia 5 września 1885.

L. 5174. (6950 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokołowie podaje do wiadomości, że w dniach 28 października, 25 listopada i 22 grudnia 1885, każdym razem o godz. 10 z rana, przedsięweźmie w tut. sądzie publiczną licytacyę realności pod l. k. 12 w Staniszewskiem położonej, wyk. hip. 12 objętej, Konstancyi Rosół własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Daniela Liebermana w kwocie 70 zł a. w. z pn.

Cena wywołania 913 zł. Wadyum 91 zł. 30 ct. Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Konstancyi Rosół ustanowiono p. Alberta Kiernika c. k. notaryusza.

Sokołów, dnia 6 września 1885.

L. 4943. (6949 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Felsenfelda w kwocie 25 zł. z pn., przeprowadzi w tutejszym sądzie w dniach 21 października, 25 listopada i 23 grudnia 1885, każdym razem o godz. 10 rano przymusową sprzedaż realności pod l. k. 345 w Nienadówce położonej, w. h. 345 objętej, Jana Lepionki własnej.

Cena wywołania 445 zł. Wadyum 44 zł. 50 ct. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Sokołów, dnia 28 sierpnia 1885.

L. 13570. (6823 2—3)

C. k sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 7585 zł. 23 ct. aw. z pn. na rzecz c. k. gal. akc. Banku hipotecznego odbędzie się dnia 18 grudnia 1885 i 19 stycznia 1886 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Jakóba Kindlera i Maryi Hirsch zam. Kindler pod l. 1891 w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie 20.000 zł. Wadyum 2.000 zł. aw.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu. Dla wierzycieli, którzyby po 5 września 1885 prawa zastawu uzyskali lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. dra Sternklara a zastępcą tegoż p. adw. dra Łuczakowskiego.

Tarnopol, dnia 23 września 1885.

L. 4383. (6948 2—3)

Na dniu 29 października 1885 o godz. 10 rano przeprowadzi c. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przymusową publiczną sprzedaż realności l. w. h. 433 gminy kat. Niepołomice objętej, a Michała i Sylwestra Sumreów wspólną własność stanowiącej, na zaspokojenie przynależących się Teofilowi Siemińskiemu dłużnych kwot 38 zł. i 34 zł. w. a. z pn. Cena wywołania wynosi 300 zł. Wadyum 30 zł. Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, dnia 14 sierpnia 1885.

L. 4022. (6947 2—3)

C. k. sąd powiatowy w dniach 6 listopada i 16 grudnia 1885 przeprowadzi egzekucyjną sprzedaż realności pod n. k. 72 w Podłężu, ciało hipoteczne stanowiącej.

Cena wywołania 300 zł. Zakład 53 zł.

Niepołomice, dnia 25 sierpnia 1885.

L. 13446. (6407 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia, iż w celu ściągnięcia:

I. 4 rat pożyczkowych po 4200 złr. z procentami 6 prc. i 1 prc. prowizyi, pochodzących z pierwotnej sumy pożyczkowej 120.000 złr. z pn. w stanie biernym dóbr Koszyłowce, Sadki i Popowce wedle Dom 390, pag. 435 n. 44 on.; Dom. 412 pag. 198 n. 30 on. i Dom. 390 pag. 470 n. 26 on, obecnie wyk. hip. l. 468 p. 5 on., wyk. hip. l. 467 p. 4 on., wyk. hip. l. 470 p. 4 on., na rzecz c. k. gal. uprzyw. Banku hipotecznego zaintabulowanej — z kosztami sądowemi i egzekucyjnemi.

II. *a*) 4 rat półrocznych po 2.500 złr. z pn. i resztującego kapitału w sumie 59.304 zł. 5 ct. w. a. z dóbr Koszyłowiec;

b) 4 rat półrocznych po 1572 złr. z pn. i resztującego kapitału w sumie 41.433 zł. 86 ct. z dóbr Popowce;

c) reszty rat za drugie półrocze 1883 r. w kwocie 503 zł. 29½ ct. w. a. i trzech rat półrocznych po 510 zł. z pn. i resztującego kapitału w sumie 13.442 złr. w. a. na rzecz Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie;

III. Sumy dłużnej 100.000 zł. z 9 prc. od 14 lipca 1882 i kosztami egzekucyi na rzecz galicyjskiego Banku kredytowego we Lwowie;

IV. Sumy dłużnej 1,500 złr. z 6 prc. od 18 października 1882 z kosztami sądowymi i egzekucyi na rzecz Antoniny Kasiewiczowej; przedsięweźmie egzekucyjną sprrzedaż dóbr Koszyłowce, Popowce i Sadki, wedle wyk. hip. c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu l. 468.467 i 470 dłużnika Jakóba bar. Romaszkana własnych, przy udzieleniu pożyczki przez c. k. galic. Bank hipoteczny oszacowanych.

Sprzedaż ta nastąpi na jednym tylko terminie, a to dnia 10 grudnia 1885 o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu w biurze nr. 4.

Sprzedaż ta dokonaną zostanie nawet poniżej ceny wywołania za jakąbądź cenę ofiarowaną.

Cenę wywołania stanowi wartość sądowem oszacowaniem wypośrodkowana w sumie 544.800 zł.

Wadyum wynosi 27.240 zł.

Dla wierzyciecii hipotecznych, którzyby po dniu wygotowania wyciągu hipotecznego t. j. 5 października 1884 prawa zastawu na sprzedać się mających dobrach uzyskali, lub którymby uchwała ta licytacyę dozwalająca z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, jakoteż dla wierzycieli niewiadomych z życia i miejsca pobytu, a to: Herzla Storbera, Abrahama Dawida Feldberga, Markusa Stetenkrona, Antoniny Ilasiewicz, Ity Dauer, Rypsyny Krajewskiej, Mojżesza Jony Zweiga, Franciszki bar. Romaszkan, Magdaleny Pasieczańskiej, Józefy Zalewskiej, Jadwigi z hr. Koziebrodzkich Wybranowskiej i Józefa bar. Romaszkana, ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie p. adw. dr. Delinowskiego, dając mu na zastępcę p. adw. dr. Żywickiego.

Tarnopol, dnia 19 września 1885.

L. 4244. (6953 3—3)

C. k. sąd pow. miej. del. S. II. we Lwowie uwiadamia, iż w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredyt. włość. w kwocie 21 rat po 78 złr. i reszty kapitału 468 złr. 88 ct. odbędzie się na dniu 23 października 1885 i 17 listopada 1885 zawsze o godzinie 10 rano w tus. sali rozpraw publiczna licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 3 wyk hip. l. 4 ks gr. dla gminy Zimnawoda objętej Jana i Michała Altmana własnej. Cenę wywołania stanowi kwota 2200 złr., wadyum 220 złr. Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Kuratorem niewiadowych wierzycieli jest adw. dr. Lehmann.

Lwów, 30 marca 1885.

Zl. 6647. (6935 3—3)

Am 2ten November 1885, 11 Uhr Vormittag findet bei der k. k. Intendanz des 11. Korps in Lemberg eine Offertverhandlung wegen Sicherstellung der Kost und sonstigen Bedürfnisse für das Garnisons-Spital Nr. 14 in Lemberg, die Truppen-Spitäler in Grodek, Kolomea, Stanislau, Stryj und Zolkiew statt.

Die näheren Bedingungen sind einzusehen bei der genannten Militär-Heil-Aufstalten bei den betreffenden Bezirks-Hauptmannschaften und bei der k. k. Intendanz des 11. Korps in Lemberg; die Ausrufpreise dagegen nur bei den erwöhnten Heilanstellen und bei der Korps-Intendanz.

K. k. Intendanz des 11. Korps.

Lemberg! am 14. October 1885.

L. 2354. (6890 3—3)

Celem zabezpieczenia dostawy żywności dla więźniów Wadowickiego sądu obwodowego na rok 1886, odbędzie się dnia 5 listopada 1885, od 9 godziny rano do 12 w południe, publiczna licytacya in minus za pomocą pisemnych w wadyum 1684 złr. zaopatrzonych zapieczętowanych ofert, które do dnia przed licytacyą do Prezydyum sądu obwodowego, a w dniu licytacyi tylko do 12 godziny w południe do komisyi licytacyjnej wnoszone być mogą; zaś celem zabezpieczenia dostawy innych potrzeb domu więziennego na rok 1886 odbędzie się dnia 6. listopada 1885 od 9 godziny rano publiczna licytacya ustna z połączeniem pisemnych ofert, które na każdy przedmiot dostawy osobno opiewające w ciągu licytacyi dotyczącego przedmiotu, zaś na więcej lub wszystkie artykuły łącznie opiewające tylko do 10 godziny rano przyjmowane będą. mianowicie:

węgli kamiennych	wadyum	złr.	59
drzewa opałowego	„	„	25
słomy żytnej	„	„	23
nafty, świec, knotów	„	„	37
mydła, smarowidła, obuwia	„	„	18
sprzętów domowych i więziennych	„	„	9
potrzeb szpitalnych	„	„	7

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Z Prezydyum sądu obwodowego

Wadowice dnia 12 października 1885.

L. 16392. (6920 3—3)

Dnia 3 listopada 1885 i dnia 7 grudnia 1885, o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności, a to: domu pod licz. k. 530, domu nowego bez numeru na gruncie pod l. k. 60, szybu bez numeru i gruntu w Borysławiu położonych protokołem z 26 sierpnia 1884 l. 19947 opisanych ciał tabularnych nie stanowiących w sprawie Matesa Siegmana przeciw Abrahamowi Waldinger pto 887 zł. 94 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 100 zł. w. a.

Wadyum 110 zł. w. a.

Przy tych dwóch terminach realności tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedane będą.

W razie niesprzedania wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 23 grudnia 1885 o godzinie 9tej rano w biurze V.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i ocenienia w *tut.* registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby uchwały niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone byc nie mogły, mianowanym został adw. dr. Popławski kuratorem.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 28 lipca 1885 r.

Zl. 7932/7512 C. I. (6791 2—2)

AVISO.

Zur Sicherstellung der Strecken-Verfrachtung zu Land militär-ärarischer Güter für das k. k. Heer und für die k. k. Landwehr im Bereiche des 1 Corps für die Zeit vom 1. Jänner bis Ende Dezember 1886, wird eine schriftliche Offert-Verhandlung am 26. Oktober d. J. 10 Uhr Vormittags in den Amtslokalitäten der k. k. Intendanz des 1. Corps in Krakau abgeführt.

Die vollinhaltliche Kundmachung wurde in Nr. 234 der Gazeta Lwowska vom 14. Oktober 1885 verlautbart.

K. k. Intendanz des 1. Corps.

Auszug

aus der Kundmachung des k. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums Abtheilung 12; Nr. 3456 vom 8. October 1885.

Das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtigt, den Bedarf an (7907)
11.000 Winterkotzen,
Zl. 8092. 16 500 Sommerdecken und
6.100 weißen Pferdedecken für das Jahr 1886, im Wege der allgemeinen Concurrenz sicherzusstellen und erläßt zur Einbringung schriftlicher Offerte hiemit die öffentliche Aufforderung.

1) Von diesen Wolldecken sind einzuliefern

	Winter-kotzen	Sommer-decken	Pferde-decken
An das Monturs-Depot Nr. 1 in Brünn	4.000	6.000	1 500
" " " " Nr. 2 „ Budapest	4.000	6.000	2.300
" " " " Nr. 3 „ Graz	1.500	2.500	800
" " " " Nr. 4 „ Kais. Ebersdorf	1.500	2.000	1.500
Zusammen . . .	11.000	16.500	6 100

Die Einlieferung hat derart zu erfolgen, daß
4.000 Winterkotzen,
6.000 Sommerdecken,
3.000 Pferdedecken } bis Ende Mai 1886, —
die Hälfte des Restes dieser Sorten bis Ende Juli, die andere Hälfte bis Ende September 1886 in die bezeichneten Monturs-Depots abgeliefert sein muß.

2) Ausserdem verpflichtet sich der Offerent einen im Laufe des Jahres 1886 sich ergebenden Mehrbedarf an den gesammten Artikeln bis zur Hälfte der obigen Quantitäten, binnen 4 Monaten nach erfolgter Bestellung in die benannt werdenden Monturs-Depots abzustellen

Die Bestellung des Mehrbedarfes kann während des Jahres 1886 jederzeit durch das Reichs-Kriegs-Ministerium stattfinden und gelten für den Mehrbedarf dieselben Vertrags-Bedingungen und Preise, wie für die ursprüngliche Bestellung.

3) Für die Qualität der Wollsorten sind folgende Bedingungen maßgebend:

a) die Winterkotzen müssen aus guter, weißer, gereinigter, nicht spießiger Zackelwolle, gemischt mit einigen Procenten Lammwolle, erzeugt, aus starkem, gleichmäßigen Gespinnst gewebt, (geköpert), mild im Griff, elastisch, rein und gut gewalkt, auf einer Seite in den Strich gerauht, gut gedeckt und mit einem 7—8 cm breiten, blauen Randstreifen versehen sein. Die Winterkotze hat aus einem Stücke zu bestehen, welches mit der gerauhten Seite nach auswärts übereinander gelegt und an beiden Längsseiten mit starkem Zwirn geheftet ist. Dieselbe muß 210 bis 216 cm lang, 121 bis 126 cm breit sein und 5 bis 5·6 Kg. wiegen.

b) Die **Sommerdecken** müssen aus demselben Materiale wie die Winterkotzen erzeugt und ebenso gewebt sein. Dieselben müssen dicht, mild im Griffe, elastisch, rein und gut gewalkt und dürfen nicht gestückelt sein. Die Länge der Sommerdecken hat 210 bis 216 cm, die Breite 121 bis 126 cm, das Gewicht 2·5 bis 2·8 Kg. zu betragen.

c) **Die Cavallerie (weißen) Pferdedecken** müssen aus gut sortirter und gereinigter Siebenbürger- oder Banater-Zigaia-Wolle erzeugt, in doppeltem Tuchbunde mit 4 Schäften und 8 Schemeln gewebt, mild und weich im Griffe, nicht knöpfig sondern von gleichem Gespinnst, gut genoppt, gut und gleichmäßig verfilzt und auf beiden Seiten ganz gleichmäßig, ohne Strich, aufgerauht sein.

Das Minimalgewicht der Pferdedecke hat 3·64 Kg., das Maximal-Gewicht 4·2 Kg. die Größe 145 bis 150 cm. im Quadrate zu betragen.

Decken und Kotzen, welche kürzer oder schmäler, als das vorgeschriebene Minimalmaß, desgleichen jene, welche länger und breiter als das angegebene Maximalmaß, endlich Decken und Kotzen, welche ein minderes als das Minimalgewicht, und Pferdedecken, welche ein größeres als das Maximalgewicht besitzen dürfen nicht eingeliefert werden.

Zur Erzeugung der vorbenannten Decken und Kotzen ist eine Wolle zu verwenden, die lebenden, gesunden Schafen abgenommen wurde.

Sterblings-, Gerber- und Kunstwolle sind bei der Erzeugung der Deckenstoffe von der Verarbeitung ausgeschlossen.

4) **Die weiteren Qualitäts- dann Prüfungs- und Uebernahms-Bedingungen sind aus den bei jeder Corps-Intendanz in mehreren Exemplaren erliegenden vollständigen Kundmachungen zu ersehen, auf welche hiemit auch bezüglich der näheren Vertrags-, dann Offert-Einbringungs-Bedingnisse ausdrücklich verwiesen wird.** Soweit die Kundmachungs-Exemplare bei den Corps-Intendanzen ausreichen, kann jedem darum ansuchenden auswärts wohnendem Reflectanten auf die in Rede stehenden Lieferungen ein Pare zugesendet werden.

5) Die Offert-Verhandlung wird am 30. November 1885 beim Reichs-Kriegs-Ministerium durchgeführt.

Hiebei werden nur Offerte solider, leistungsfähiger Personen, welche die angebotenen Artikel in ihrer eigenen Fabrik erzeugen, berücksichtigt. Zwischenhändler, dann Personen, welche in der österreichisch-ungarischen Monarchie das Staatsbürgerrecht nicht genießen, werden von der Lieferung grundsätzlich ausgeschlossen.

6) Dem Reichs-Kriegs-Ministerium nicht bereits bekannte Concurrenten haben die Veranlassung zu treffen, daß von der zuständigen Handels- und Gewerbekammer, beziehungsweise wenn ihre Firmen im Handelsregister nicht protokollirt sind, im Oesterreich von der zuständigen politischen Behörde I. Instanz, — in Ungarn von dem betreffenden landwirtschaftlichen Bezirksvereine dem k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium **directe rechtzeitig** ein mit einer 50 kr. Marke gestempeltes Zeugnis über ihre Solidität und Leistungsfähigkeit zukomme. Auf das diesfalls bei den bezeichneten Stellen einzubringende, mit Angabe des Namens, Geschäftszweiges, Wohnortes, Quantität und Qualität der Lieferung auszufertigende Gesuch wird dem Concurrenten ein **Bescheid** ausgefolgt, welcher dem Offerte anzuschließen ist.

7) Jeder Concurrent hat mit seinem Offerte eine gesiegelte Musterdecke (Kotze) jener Decken-Gattung beizubringen, deren Lieferung er offerirt.

8) Das Offert ist nach dem der vollständigen Kundmachung beigefügten Formulare auszufertigen, insbesondere ist der Preis einer Decke in Ziffern und Buchstaben anzusetzen.

9) Mit dem Offerte zugleich ist in einem abgesonderten und versiegelten Couverte (das Formulare ist aus der Kundmachung zu ersehen) der **Depositenschein** über das bei einer Militär-Zahlstelle erlegte Vadium, einzusenden.

Das Vadium besteht in fünf Procenten des nach den offerirten Preisen für jeden Artikel entfallenden Wertes. Dasselbe ist, sofern der Concurrent Ersteher bleiben sollte, auf 10 Procent (Caution) des erstandenen Lieferungswertes zu erhöhen.

10) Der Erlag des Vadiums ist unter Anführung der Beschaffenheit desselben (Barschaft, Wertpapiere, Urkunden) im Offerte zu erwähnen.

11) Die Offerte mit dem unter Punkt 5 erwähnten Bescheide, den Musterdecken und den abgesondert beizubringenden Beweis-Documenten über das erlegte Vadium, haben **unmittelbar und längstens bis 30. November 1885, 10 Uhr Vormittag im Einreichungs-Protokolle des Reichs-Kriegs-Ministeriums** einzulangen.

12) Unvollständige, undeutliche, dann den Kundmachungs-Bedingungen nicht entsprechende Offerte bleiben unberücksichtigt.

Zl. 849. (6710 3—3)

Auszug aus der Kundmachung.

dtto Lemberg, vom 4. Oktober 1885,

Am 23. Oktober 1885, um 11 Uhr Vormittags wird bei der k. k. Intendanz (General Kommando Gebäude) eine öffentliche Verhandlung bei Entgegennahme schriftlicher und mündlicher Anbothe abgehalten werden.

Die Sicherstellung umfaßt nachstehende Arbeitsleistungen für das Solarjahr 1886 welche bei günstigen Preisen mit Genehmigung des k. k. Reichskriegs Ministeriums auch auf mehrere Jahre hintangegeben werden können.

Beim k. k. Militär Betten Magazin in Lemberg:

Umheften der Roßhaar und Holzfahre Materatzen, dann Roßhaarkopfpölster, Heften der Offiziers-Strohsäcke, Reparatur der hölzernen Bettstellen und Beistellung der hiezu erforderlichen neuen hölzernen und eisernen Bestandtheile, dann

Anstreichen hölzerner Bettstellen mit braungelber Oehlfarbe für das Betten Magazin als Garnisonsspital in Lemberg;

beim k. k. Filialbetten Magazin in Brzeżan und Jaworów:

Bettensorten Wasch und Walkreinigung, dann Ausbesserung derselben,

Reparatur eiserner und hölzerner Bettstellen nebst Beigabe neuer eisernen und hölzernen Bestandtheile zu denselben, nebst Anstreichen hölzerner Bettstellen mit braungelber Oehlfarbe;

beim k. k. Filialbetten Magazin in Żolkiew:

Bettensorten Wasch und Walkreinigung sowie Ausbesserung;

beim k. k. Filialbetten Magazin in Zloczow:

Reparatur eiserner und hölzerner Bettstellen und Beigabe neuer hölzernen Bestandtheile zu denselben, nebst Anstreichen hölzerner Bettstellen mit braungelber Oehlfarbe.

In auswärtigen Filial-Stationen müssen die bezüglichen Offerte bis 19 Oktober 1885, um 11 Uhr Vormittags beim betreffenden k. k. Militär Stations Kommando eingebracht werden, welche uneröffnet an die k. k. Intendanz des 11 Korps befördert, und am allgemeinen Verhandlungs-Tage von der Behandlungs Kommission zur Amtshandlung praesentirt werden.

Alle übrigen Bedingniße sowie Auskünfte betreff des Beibringung Solidität und Leistungsfähigkeits-Zeugnisses können bei den Militär Betten Magazinen in den genannten Stationen eingesehen werden.

Lemberg, am 8. Oktober 1885.
Vom k. k Militär Betten Magazin.

Konkursa.

L. 51516 (6872 1—3)

Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi imienia Agenora hr. Gołuchowskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone są dla ubogich w Galicyi urodzonych młodzieńców, a w szczególności pierwsze o rocznych 300 złr., utworzone przez ś. p. Agenora hr. Gołuchowskiego na pamiątkę, iż sam był niegdyś uczniem lwowskiego uniwersytetu, przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów, którzy z celującym postępem kształcą się na wydziale prawniczym uniwersytetu we Lwowie.

Drugie zaś stypendyum o rocznych 200 złr. przeznaczone jest dla młodzieńca, oddającego się naukom w krajowych szkołach gospodarstwa wiejskiego.

Prawo nadawania tych stypendyów służy JWmu Agenorowi hr. Gołuchowskiemu, ordynatowi na Skale.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwen zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego, a to najpóźniej do 15 listopada r. b i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i dowody dotychczasowego postępu w naukach a w szczególności i ostatnie świadectwa szkolne.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem
We Lwowie, dnia 7 października 1885.

L. 53187 (6972 1—3)

Celem nadania stypendyum z fundacyi ś. p. Antoniego Józefa dw. im. Spadwińskiego, o rocznych 200 złr. ogłasza się niniejszym konkurs.

O powyższe stypendynm ubiegać się mogą uczniowie wykazujący się rzeczywistem ubóstwem, dobremi obybyczajami i postępem w naukach. synowie mieszkańców Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, wyznania katolickiego, szlacheckiego lub nieszlacheckiego rodu.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem dyrekcyi zakładu, do którego na naukę uczęszczcają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wrazz Wiel. Ks. Krakowskiem
We Lwowie, dnia 16 października 1885.

L. 53184. (6971 1—3)

W celu nadania jednego a względnie dwóch stypendyów z zapisu ś. p. Jana Bazylewicza Towarnickiego, o rocznych 200 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla uczniów publicznych szkół średnich i wyższych, a otrzymać je mogą tylko prawdziwie ubodzy uczniowie, którzy wsparcia takiego rzeczywiście potrzebują, a na udzielenie onego, tak przez swoje postępy w naukach, jakoteż przez odpowiednie prowadzenie się, niewątpliwie zasługują.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego, najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 16 października 1885.

L 52486. (6958 1—3)

W celu nadania stypendyów z „fundacyi ś p. Kazimierza Prus Petryczyna, dla kształcącej się młodzieży polskiej", ogłasza się niniejszem konkurs.

W fundacyi tej istnieją stypendya po 200 zł. rocznie przeznaczone dla uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, tudzież dla uczniów Akademii przemysłowo-technicznej w Krakowie, dalej stypendya po 150 zł. dla uczniów gimnazum św. Anny w Krakowie, dalej stypendya po 125 zł., przeznaczone dla uczniów szkoły rolniczej w Czernichowie.

W braku uzdolnionych kompetentów jednego zakładu, mogą być stypendya nadane kompetentom uzdolnionym innego z powyższych zakładów.

Chcący się ubiegać o powyższe stypendya, winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r b. i złożyć niewątpliwe dowody, iż są synami rodziców na ziemi polskiej zrodzonych, że do dalszego kształcenia się rzeczywiście pomocy potrzebują i że dotychczasowe ich postępy w naukach i obyczaje były odpowiednie.

Stypendya wypłacane będą w kwartalnych ratach z góry i trwają do ukończenia nauk w tym zakładzie, dla którego uczniów są przeznaczone.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 11 października 1885.

L. 51701. (6956 1—3)

Celem nadania stypendyów z fundacyi Zygmunta i Maryi Wiktoryi dw. im. z Świderskich małżonków Laskowskich, po 150 zł. wa., a ewentualnie także po 200 zł. wa. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są przedewszystkiem dla krewnych fundatorki ś. p. Maryi Wiktoryi z Swiderskich Laskowskiej, jako też dla krewnych jej męża ś. p. Zygmunta Laskowskiego, a to bez różnicy stopnia pokrewieństwa i bez względu na to, gdzie i w którym publicznym zakładzie naukowym się kształcą, jak również bez względu na gałąź nauki lub sztuk pięknych której się poświęcają.

Gdyby nie było krewnych ś. p. fundatorki lub jej męża, lub gdyby po obdzieleniu krewnych pozostały stypendya wakujące, natedy korzystać z nich mogą synowie herbownej szlachty polskiej, poświęcający się naukom lub sztukom pięknym w szkołach, zakładach publicznych, lub na Uniwersytecie w Krakowie.

Chcący się ubiegać o nadanie powyższych stypendyów winni wnieść podania swoje, za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego, ostatnie świadectwo szkolne, a wreszcie niewątpliwie dowody pokrewieństwa swego z fundatorką lub jej mężem, a względnie dowody, iż należą do herbownej szlachty polskiej.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 8 października 1885.

L. 53158. (6957 1—3)

Celem nadania stypendyów z zapisu ś. p. Menarda Konieckiego, po 200 zł. i po 150 zł. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya powyższe przeznaczone są wyłącznie tylko dla młodzieży pochodzenia polskiego, uczęszczającej na wykłady w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, przedewszystkiem zaś i bezwzględnie dla krewnych i powinowatych ś. p. fundatora, jeźli takowi są uczniami rzeczonego Uniwersytetu.

Prawo nadawania stypendyów wykonuje Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego, do którego też wniesione być mają podania kandydatów, a to najdalej do 15 listopada r. b.

Do podań należy dołączyć: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, należycie zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo odbytego egzaminu dojrzałości, a względnie poświadczenie, iż kandydat w ostatniem półroczu szkolnem składał egzamina prywatne (kollokwia) z głównych przedmiotów, na które w temże półroczu uczęszczał.

Ubiegający się o stypendya z tytułu pokrewieństwa lub powinowactwa z fundatorem, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Wypłata stypendów nastąpi za kwitami, poświadczonemi przez dziekana właściwego fakultetu, przed którym kwitujący ma się wykazać, iż w dotyczącem półroczu złożył egzamina prywatne przynajmniej z dwóch głównych przedmiotów, na które uczęszczał.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 15 października 1885.

L. 28244 (6961 1—3)

K O N K U R S

na posadę c. k. kontrolora pocztowego z poborami IX klasy rangi, za kaucyą rocznej płacy etatowej.

Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni w c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 16 października 1885.

L. 2063. (6850)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich, ogłasza się konkurs:

I. w powiecie Tłumackim

a) przy szkole 4 klasowej etatowej w Tłumaczu, posada kierującego nauczyciela z płacą 450 zł. i wolnem pomieszkaniem i 2 posady młodszych nauczycieli z płacą po 270 zł;

b) przy szkołach etatowych: 1) w Czarnołościach, 2) Gruszce, 3) Hostowie, 4) Oleszowie, 5) Kolińcach, 6) Podpieczarach z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

c) przy szkołach filialnych: 1) w Korolówce, 2) Krzywotułach starych, 3) Markowcach, 4) Miłowaniu, 5) Nadoroznie, 6) Ostryni, 7) Woronie, 8) Bratkowcach, 9) Winogradzie, z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem:

II w powiecie Stanisławowskim:

a) przy szkołach etatowych: 1) w Bednarowie, 2) Pawełczu, 3) Podłuzu, 4) Zagwoździu, 5) Załukwi z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

b) przy szkołach filialnych: 1) w Ciężowie, 2) Chomiakówce, 3) Chryplinie, 4) Komorowie, 5) Pasiecznej, 6) Międzyhorcach, z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe, a to metrykę chrztu, świadectwo kwalifikacyjne, dekreta i w wykaz służbowy, należy wnieść za pośrednictwem swych przełożonych władz najdalej po koniec listopada 1885; później bowiem wniesione podania, lub niezaopatrzone w potrzebne dokumenta uwzględnione nie będą.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Stanisławów, dnia 12 października 1885.

L. 52994. (6932)

W celu nadania stypendyum z fundacyi ś p. Klementyny z Rudnickich Broniewskiej o rocznych 50 zł. wa. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla ubogiego ucznia gimnazyum lub szkoły realnej, urodzonego w jednej z następujących gmin powiatu żydaczowskiego:

1) Balicze podgórne czyli zarzeczne, 2) Balicze podrożne, 3) Dzieduszyce małe.

Przy niniejszem nadaniu służyć będzie pierwszeństwo kandydatom urodzonym w Baliczach podgórnych czyli zarzecznych, w braku takich, kandydatom urodzonym w Baliczach podróżnych, a w braku i tych, kandydatom urodzonym w Dzieduszycach małych.

Nadane stypendyum zatrzymuje stypendysta aż do ukończenia nauk w gimnazyum lub szkole realnej, jeżeli bez przerwy dawać będzie dowody dobrego prowadzenia się i takichże postępów w naukach.

Prawo nadawania stypendyów służy Wydziałowi krajowemu.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 14 października 1885

Księgi gruntowe.

L. 103 (6990)

Komisya hipoteczna w Krościenku ogłasza, iż dochodzenia mi jscowe celem założenia ksiegi gruntowej dla gminy Grywałd dnia 3 listopada 1885 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędzie gminnym.

Krościenko, 16 październ ka 1885.

L. 310—314 (6985)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k sądu obwodowego w Tarnopolu składa arkusze posiadania i inne akty służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gmin katastralnych: Białobożnica, Kalinowszczyzna Rosochacz, Salówka i Sosolówka do powszechnego wglądnienia w c. k sądzie powiatowym w Czortkowie.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą w tym sądzie do dnia 31 października 1885 w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Tarnopol, dnia 18 października 1885.

Upadłości.

L. 15722. (6963 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie po daje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Saula Wermutha protokołowanego kupca towarów sukiennych i kortów w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. p. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Juliusz Chitry, c. k. radca sądu krajowego w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. Adwokat dr. Stec.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyzna cza się posłuchanie na dzień 30 października 1885, o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 16go grudnia 1885 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 31 grudnia 1885, o godzinie 10 przed południem odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać. — Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór, w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej.

W Tarnowie, dnia 16 października 1885.

L. 40560. (6999)

Wierzycieli masy rozbiorowej Stanisława Jakubowskiego wzywa się w celu dalszej likwidacyi wierzytelności i powzięcia uchwały co do projektu sprzedaży z wolnej ręki zapasu towarów i inwentarza martwego i żywego spółki handlowej pod firmą „Stanisław Jakubowski i Józef Jankowski" której wspólnikiem był krydataryusz, na termin 3 listopada 1885 godz. 10 przed południem w biurze II. c. k. sądu krajowego we Lwowie.

Lwów, dnia 15 października 1885.

L. 9109. (6982)

W konkursie do majątku Samuela Süssa uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 4 maja 1885 l. 5784 otwartym, wyznaczam niniejszem termin do wykazania płynności i praw pierwszeństwa dla wierzytelności, które po pierwszym terminie likwidacyjnym zgłoszone zostały na dzień 26 października 1885 o godzinie 4 po południu w biurze gmachu sądu obwodowego, na który wszystkich interesowanych zapraszam.

Z c. k. sądu obwodowego
Przemyśl, 6 października 1885
Komisarz konkursowy: *Hubl.*

L. 6071. (6983)

C. k. sąd obwodowy jako sąd konkursowy w Rzeszowie obwieszcza, że uchwałą z dnia 3 października 1885 l. 6071 konkurs do majątku protokołowanej firmy „Toni Sobel" został zniesionym.

Rzeszów, dnia 3 października 1885.

L. 8744. (6980)

W konkursie do majątku Leiby Mülle ra uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 25 sierpnia 1884 l. 10979 otwartym wyznaczam niniejszem termin do wykazania płynności i praw pierwszeństwa dla wierzytelności które po pierwszym terminie likwidacyjnym zgłoszone zostały na dzień 29 października 1885 o godzinie 10 przed południem w biurze gmachu sądu obwodowego, na który wszystkich interesowanych zapraszam.

Z c. k. sądu obwodowego
Przemyśl, dnia 8 października 1885.
Komisarz konkursowy: *Hubl.*

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6270. (6942 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że w celu doręczenia uchwały z d. 5 września 1885 l. 6270, którą w skutek podania Mieczysława Kruszelnickiego do rozprawy względem zgłoszenia i wskutek tusądowej uchwały z dnia 24 grudnia 1883 l. 11028 w wykazie hipotecznym majętności tab. Podlipce na karcie A. w poz. 1 zanotowanego prawa własności do parcel budow: 140, 143 i 323 i parc. gr. 667, 668, 699, 700, 714, 718, 719, 720, 729, 730, 735, 3270, 3514, 3515, 3516, 3517, 3518, 3519, 3546/1, 3546/2, 3547, 3575, 3576, 3577, 3578, 3582, 3583, 3584, 3585, 3586, 3587/1, 3634/2, 3634, 3635, 3636, 3637, 3639, 3640, 3641, 3642, 3643, 3663, 3681, 3682, 3683, 3689, 3690, 3750/1, 3780/2 3738, 3739, 3740, 3741, 3742, 3743, 3744, 3745, 3746, 3747, 3748, 3750, 3751, 3752, 3753, 3760, 3761, 3762, 3763, 3768, 3769, 3770, 3771, 3778, 3779, 3780, 3781, 3869, 3870, 3879, 3880, 3881, 4012, 4015 i 4121 w gminie katastralnej Płuchów położonych a w wykazie hipotecznym majętności tabularnej Podlipce zapisanych po myśli §. 8 ust. z 25 lipca 1871 l. 96 d. pp. termin na dzień 9 listopada 1885 godzinę 10 przed południem wyznaczonym został ustanowił dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Karoliny Niedźwiedzkiej, Anton. Kriegshabera, Kwiryna Niezabitowskiego, Anny Przyborowskiej, Zygmunta Srokowskiego, Józefa Schönfelda, Jadwigi Romańskiej, Markusa Lifschütza i Jakuba Finklera względnie ich nieznanych spadkobierców, kuratorem adw. dr. Wesołowskiego z zastępstwem adw. dr. Mijakowskiego i temuż kuratorowi wspomnianą uchwałę doręcza.

Wzywamy przeto powyższych z życia i miejsca pobytu niewiadomych, względnie ich spadkobierców, ażeby w należytym czasie u ustanowionego kuratora się zgłosili, lub też innego zastępcę, celem przestrzegania swoich praw, odpowiednich środków użyli, ile że wyniknąć mogące niekorzystne skutki sami sobie przypiszą.

Złoczów, dnia 5 września 1885.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Oświadczam niniejszem, iż dane p **Pinkasowi Kacinel** pełnomocnictwo cofam i wszelkie przez niego przedsiębrane czynności za nieważne uznaję.

(7022) *Julia Jaworska*

L. 1214. (6928 3—3)

Ogłoszenie.

Wydział Rady powiatowej w Żywcu rozpisuje licytacyę w drodze pisemnych ofert na objęcie w przedsiębiorstwo budowy gmachu szpitala powiatowego w Żywcu mającej się wykonać na podstawie planu i kosztorysu.

Termin do wniesienia ofert wyznacza się do 26 października 1885 godzina 12 w południe.

Oferenci mają oświadczyć za jaką cenę zechcą objąć budowę tego gmachu z wyjątkiem dwóch zatylnich skrzydeł, i dołączyć do oferty wadyum odpowiednie 10% wyrażonej w niej ceny.

Plany i kosztorysy tudzież ogólne warunki licytacyjne mogą być każdego dnia z wyjątkiem dni świątecznych od godziny 8 do 12 przed południem i od godziny 2 do 5 po południu w biurze Rady powiatowej przejrzane.

Z Wydziału powiatowego
Żywiec, dnia 12 października 1885.
Za prezesa Dr *Bogdani.*

L. 2150. (6974 2—3)

Konkurs.

Z dniem 1 stycznia 1886 jest do obsadzenia posada dyrektora zakładu dla sierót i ubogich w Drohowyżu ś. p. Stanisława hr. Skarbka.

Podania wnosić można do dnia 15 listopada 1885 w biurze Administracyi centralnej tejże fundacyi i zasięgnąć bliższych informacyj.

Lwów, gmach teatralny I. piętro l. 28.

(przepruk nie będzie opłacony).

(6993 1—3)

Obwieszczenie.

W oddziale zastawniczym ogólnego

rolniczo-kredytowego Zakładu

dla Galicyi i Bukowiny,

w domu własnym pod l. 2 przy ulicy Ormiańskiej, odbędzie się **dnia 9 listopada 1885 i w dniach następnych** w czasie godzin urzędowyc przed- i popołudniowych

publiczna licytacya,

zapadłych do wykupna po dzień 30 czerwca 1885 a nie wykupionych zastawów, w szczególności:

klejnotów, korali, zegarów, obrazów, towarów łokciowych przedmiotów do ubrania i pościeli i innych wyrobów.

Prolongaty i wykupna przyjmować się będzie aż do dnia licytacyi.

Za prolongaty uskutecznione w czasie licytacyi, nie przyjmuje Zakład żadnej odpowiedzialności.

Lwów, dnia 5 października 1885.

Dyrekcya.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁOWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mieszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

poleca dla kościołów i cerkwi:

AMPUŁKI

szklanne gładkie, para 45 cent. — szklanne rznięte, para 1 zł. i wyżej

TACKI pod ampułki kryształowe sztuka 90 ct.

Dra. Jasińskiego

„OBRAZKI“

„ze świata chorób“

są do nabycia w księgarni p. Milikowskiego we Lwowie. Cena w miejscu 1 zł. Próbka treści: O „kaszlu“ oskrzelowym i płucnym, o kąpielach „stalowych“, o „żętycy“, o homeopatyi „Mattejego“, o wadach zakładów wodoleczniczych, o leczeniu „dyfteryi“ i t. d. (3674 15—?)

Sprzedaż koni

Hr. H. Henckel-Donnersmark

w Carlburgu

(Oroszvar) obok Preszburga na Węgrzech.

a) **Ogiery stadne.**

Aaron, kaszt ur. 1876 po Giles I. od Lavina.
Digby Grand, kary, ur. 1868 w Anglii po Saunterer od Miss Digby po Touchstone.
Prince Giles I, gniady, ur. 1874 po Giles I. od Princess-Alice.
Albion, gniady, ur. 1879 po Distin od Victoria-Peel.
Immielow, gniady, ur. 1882 po Giles I., albo Prince-Giles I. od Neudau.
Britanicus, gniady, ur 1881 po Distin od Victoria-Peel.

b) **Klacze.**

Startle, gniada, ur. 1877 po Buccaneer od Surprise, stanow. Aaronem.
Gaiety, gniada, ur. w Anglii 1864 po King-Tom od Gaylass, stanow. po Grand Buccaneer
Miss-Buccaneer, gniada, ur. 1873 po Buccaneer od Progresse, stanow. Aaronem.
Stina, kaszt., ur 1881 po Verneuil od Startle, stanow. Aaronem.
Sunset, gniada, ur. 1864 w Anglii po Dundee od Sunbeam, stanow. przez Prince Giles I.
Renata, gniada, ur 1877 po Giles I. od Princess Alice.
Carmen, gniada, urodz 1879 po Palestro od od Theresia, stanow. p. Digby Grand.

c) **Konie wyścigowe.**

Polaris, klacz kaszt., ur. 1883 po Old England od Phoebe.
Starlight, kl. kaszt., ur. 1883 po Aaron od Startle.
Geissel, kl. gniada, ur. 1883 po Oroszvar od Gaiety.
Roxana, kl. gniada, ur. 1883 po Oroszvar od Renata.
Haidekind, kl gniada, ur. 1883 po Digby-Grand od Konotoppa.
Lovelace, ogier gniady, ur. 1883 po Allbrock od Lady Lyon.
Satanella, kl. gniada, ur 1884 po Oroszvar od Sagroda.

d) **Konie wierzchowe.**

Roland, wałach kaszt., ur. 1882 po Allbrock od Renata, 176 centm mierzy.
Etelka, klacz kara, ur. 1881 po Allbrock od Liesel (pół krwi), mierzy 165 cntm.
Bandy, wałach gniady, ur 1880 po Prince-Giles I., od Lavand (pół krwi), mierzy 166 centm (6995 1 2)

100 złotych

wypłacę temu, ktory po kilkudniowem użyciu mego skutecznego **środka przeciw nagniotkom** zwanego „Keralyn“, wyrobu aptekarza Schneida, zupełnie bez bólu, bez wypickania lub krajania, nie zostanie uwolnionym od nagniotków. W prawdziwym gatunku otrzymać można tylko u **St. Georgs Apotheke von Max. Schneid, Wien V**, dokąd wszystkie zamówienia adresować należy. Cena 1/1 po 1 złr a 1/2 po 60 ct., pocztą o … cnt. więcej. — Należy żądać tylko „Hühneraugenmittel **Keralyn“ aptekarz Schneida** i wystrzegać się przed naśladowanemi wyrobami lub podobnemi środkami. — Skład we **Lwowie** u aptekarza **Piotra Mikolascha.** (51.. 6-10)

Rybołostwo Zassów pod Czarną ma na sprzedaż wyborowe rozpłodniki, oraz piękny tegoroczny zarybek szląskich karpi królewskich od 4 do 6 cali długich. — Termin odbioru, cena i sposób odstawy za piśmiennem porozumieniem. (6704)

KAMIENIE LITOGRAFICZNE

dla zakładów prywatnych i urzędowych we wszelkich formatach i jakościach

Cenniki wysyłam na żądanie.

Atrament autograficzny żółty

1 kilogram . . . . . . 10 złr. w. a.
1 flakonik . . . . 50 ct.

Czerwony

1 kilogram . . . . . . 15 złr. w. a.
1 flakonik . . . . 75 ct

w Zakładzie litograficznym **J. Serafinowicza** **we Lwowie**, plac Bernadyński 15 (6 05 2-4)

Najlepsze! Najtańsze!

Tarte farby w pokoście mineralnym we wszelkich kolorach, gotowe do natychmiastowego użycia.

Oleje maszynowe mineralne, do smarowania wszelkich machin.

Smarowidła do osi żelaznych.

Tłuszcze do smarowania skór.

Dostarcza za pobraniem należytości we wszelkich ilościach (6651 5-6)

Fabryka chemiczna „IRIS“ w DROHOBYCZU

BERSKI RADZIEJEWSKI I Ska.

Cenniki i wzory na żądanie gratis.



Skład fortepianów

PIANIN I ORGANÓW, jakoteż koncesyonowana

SZKOŁA MUZYCZNA

L. MARKA

w Rynku l. 9, I. piętro.

Nauka gry na fortepianie w 3 oddziałach i 8 klasach od początków do najwyższego wykształcenia. Nauka śpiewu solowego, kompozycyi i historyi muzyki. — Do składu nadeszły pod 10-letnią gwarancyą z najlepszych fabryk fortepiany Mignon, które się sprzedaje za gotówkę i wypożycza, jako też poleca takowe **na raty miesięczne od 15 złr.** — Sławne organy amerykańskie Estey i Apollo-Pianina z nowemi przyrządami. (4968 18—?)

Chorym na prowincyi na jakąkolwiek bądź chorobę **organów płciowych** choćby najniewinniej zapadłym a chcącym od nieobliczonych moralnych i materyalnych strat w przyszłości salwować się, zaleca się najgorącej kuracyę w drodze korespondencyi, jako jedyną, która niezbędną dyskrecyę wszechstronnie zabezpiecza (kuracya w zupełnej tajemnicy w inny sposób jest absolutnie niepodobną na prowincyi), możliwie radykalnego wyleczenia się u doświadczonego fachowca nastręcza, a tem samem chorego od wielu bardzo przykrych następstw w przyszłości zasłania.

Chorych więc tak kobiet jak i mężczyzn, chcących być w najpewniejszej tajemnicy a przytem gruntownie, bez przerwy obowiązków, bez żadnego bolu środkami nieszkodliwemi i szybko wyleczonymi, przyjmuje, z zaręczeniem najlepszego skutku w kuracyę za pomocą korespondencyi, mieszkający we Lwowie;

Specyalista chorób płciowych

w których od kilkunastu lat wyłączną praktykę lekarską wykonuje. Leczy wszelkie choroby syfilityczne i skórne, tak świeżo powstałe jak i zadawnione, wszelkie zranienia, owrzodzenia, narośle, zwężenia, zakaźne i kataralne upławy, patologiczne wypadki ubytej, nadmiernej lub powstrzymanej regularności u pań i panien, tudzież wszelkie smutne następstwa błędów młodości jak niedokrewność, nasieniotoki, upławy nocne, osłabienia nerwowe i funkcyi płciowej (impotencyę), drzenie muszkułów padaczkę, początki suchot i wyschnięcia szpiku, wszelkie wycieńczenia organizmu w ogole i t. p.

Na listy, które pod adresem „M. BIELAK ulica piekarska l. 6 Lwów“ nadsyłać należy, udziela odwrotną pocztą pomocy i wysyła lekarstwa dyskrecyonalnie

Domowa ordynacya tylko od 8 do 9 zrana a od 6 do 7 wieczór (65.. 16 ..)

Piękne zaparzyste

Pigwy tokajskie,

duże słodkie,

Marony (6938 2—3)

tyrolskie,

Winogrona Fesławskie,

rowniez codziennie świeże

Słonki i Jarząbki

poleca HANDEL

St. Markiewicza

we LWOWIE, w Rynku licz. 42.

Przestroga.

Gdy córka moja, Pelagia z Winnickich Bilińska, żadnych wekslów nie podpisuje, więc w razie pojawienia się takowych płacić nie będzie i nie może, bo żadnego nie posiada majątku.

6935 2-3 **Ludwik Winnicki.**

J. Wallach i Syn

HANDEL SUKNA i towarów wełnianych

we LWOWIE, w Rynku pod l. 33.

Założony w roku 1841,

poleca na sezon jesienny i zimowy, swój obficie zaopatrzony skład wszelkich w zakres sukienny wchodzących materyj, na **męskie, damskie i dziecinne ubrania** i to po **cenach bardzo** przystępnych, n. p.

Materye na ubrania męskie

po 1 złr. 40 ct. zacząwszy, za meter szerokości 135 c/m. — Lodenów od 1 złr. 20 ct. zacząwszy, 75 c/m. szerokości **na burki.**

Podszewki w kraty pod burki po 90 cnt. 135 c/m. szerokości etc. etc.

Zamówienia z prowincyi tak na materye, jak również na próbki, uskutecznia się bezzwłocznie najdokładniej. (5945 13—?)

Nauki gry na fortepianie

szczególniej początków

udziela uczenica p. **M. OSTROWSKIEJ.**

Wiadomość: ul. Grodzickich, l. 2, III cie piętro.

Masło w dwóch gatunkach, 1) Doskonałe kuchenne, 2) Deserowe nie solone, wysyła w paczkach po 5 kilgr. z opakowaniem i franco, pierwsze po 5 złr. drugie 5 złr. 50 cnt. Zarząd dóbr **Nowesioło** koło **Stryja.** (61.2 19—?)

Wprost z połudn iowej Ameryki od producentów sprowadzoną

wyborną KAWĘ

poleca pod godłem

„SYRIUSZ“

SKŁAD KAWY WE LWOWIE

Artura Kościckiego

(**Chorążczyzna licz. 22 na dole**).

Kosztuje we Lwowie:

1 kilo zł. 1.50 i 1.60 ct.

Na prowincyi:

4½ kilo zł. 7.70, i 8.20 ct. franco.

Co miesiąc świeży transport. (3595 38—8)

Ekstrakt

zaszczytnie znanego

Olejku do usz

wynalazku c. k. sekundaryusza Dra Schifek, który wylecza każdy rodzaj **głuchoty** nie z urodzenia pochodzącej i bezzwłocznie usuwa **szum w uszach kłócie w uszach, cieczenie z usz** i t. p., nabyć można w prawdziwym gatunku z opisem używania po cenie **1 złr. 50 ct.**, w aptece **Piotra Mikolascha we Lwowie.** (6277 9—12

Wielki Skład powozów najnowszych fasonów c. k. nadwornej fabryki SCHUSTALA i Spki wraz z składem tarantasów, sań i używanych karet, landauerskich powozów pod znanym zarządem firmy

E. & J. Stromenger

we Lwowie,

ulica Karola Ludwika, licz. 5.

(6470 6—?)

Magazyn Schayerów we Lwowie

ul. Karola Ludwika l. 3 — poleca:

Materye	**Nowości**	**Płótna**
wełniane,	**konfekcyjne**	**bieliznę**
jedwabne,	**dla dam**	**damską i męską,**
aksamity,	(modele paryskie)	**bieliznę** stołową
plusze,	**Płaszcze zarzutki**	**pończochy i skarpetki,**
sukna i chewioty	**Dolmany,**	**Szirtingi, perkale**
cachmiry,	**pokrycia** na futra,	**Chustki zimowe,**
flanele angielskie,	**koronki, pióra,** etc.	**Plaidy i kocyki**
barchany, piki,	do ubrania sukieu,	angielskie.

Główny skład komisowy bielizny systemu **prof. dr. Jaegera.**

Cenniki i próbki na żadanie franco. 6067 14—?

Narodna .. erhowla we Lwowie,

w kamienicy Narodnego Domu, w lokalu przedtem O. T. Winckler

z filiami swemi w **Stanisławowie, Przemyślu, Tarnopolu i Drohobyczu,** poleca

ze swoich bogato i w dobry towar zaopatrzonych składów.

po cenach najtańszych.

Kawę	Rozolisy, likiery	Karty
Czekoladę	Rum	**Wody mineralne**
Herbatę rossyjską	**Wina w butelkach i barył kach**	Wszelkie rodzaje szczotek, toaletowe i inne, miotełki
Cukier	Mydło, mydełka	Masę do podłogi, wosk do froterowania
Oliwę	Krochmal, farbkę	Korki
Ocet	Szware bez witryolu	Papier, pióra, rączki, ołówki, lak, atrament i inne przybory do pisania
Sery szwajcarskie, bryndzę	Smarowidła na skórę	Proszek na owady.
Miód przaśny i do picia	Swiece kościelne i stołowe.	
Owoce południowe	**Wosk**	
Korzenie	Kwiaty do świec kościelnych	
Sardynki, śledzie		

5—10 kilogramowych posyłek pocztowych opłata wynosi nie wiele, tak, że opłaci się i z najdalszych stron zamawiać potrzebne dla domu artykuły.

4132 **Centralny zarząd we Lwowie.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z c. k. uprzyw. fabryki pani ... imüh